Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 44. | BYDGOSZCZ, środa dnia 24 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Rozbrójcie dusze wasze

a dacie pokój narodowi!

(Koresp. własna „Dziennika Bydg.“)

Genewa, w lutym.

Mowa Grandiego, krytykująca projekt francuski, mający na celu zapewnienie Lidze Narodów poszanowania jej uchwał — odniosła **niebywały sukces w kołach niemieckich.** Korespondenci najbardziej nacjonalistycznych i militarystycznych pism Rzeszy prześcigają się w pochwałach dla włoskiego ministra. „Völkische Beobachter“, główny organ hitleryzmu, który stoczył i wygrał kampanję o zakaz wyświetlania filmów z powieści Remarqu'a, oświadcza, że Niemcy hitlerowskie będą ramię w ramię z włoskim faszyzmem **walczyły o „usunięcie zmory francuskiego militaryzmu.** „Lokal-Anzeiger“ nawołuje do przymierza niemiecko-włoskiego, celem zapewnienia pokoju świata! (!) „Der Angriff“, radykalny dziennik Hitlera, obwieszcza nadejście nowej ery, gdy dokonane zostanie całkowite rozbrojenie Europy a przedewszystkiem Francji.

Naturalnie prasa faszystowska utrzymuje, że we francuskich żądaniach gwarancji i bezpieczeństwa, kryją się groźby zatargów, dlatego też domaga się możliwie najszybszego rozbrojenia Francji i Jugosławji, zalecając przytem faszyzm jako jedyne najlepsze i najszybciej działające lekarstwo na wszystkie bolączki świata.

Militaryzm pruski gardłujący za natychmiastowem rozbrojeniem! Czarne koszule z zieloną gałązką pokoju! Francja najbardziej pokojowo usposobiony naród — żądająca zwłaszcza międzynarodowej, stałej siły zbrojnej, celem zapewnienia bezpieczeństwa i prawa! Tytuł artykułu **„Konferencja rozbrojeniowa czyli świat na opak“** byłby dla obserwującego narody genewskie czytelnika więcej zrozumiałym, aniżeli te komentarze obrad nad Lemanem, które przepełniają całą prasę europejską.

Tymczasem lista projektów, zapewniających pokój ludzkości, **nie jest bynajmniej zamknięta.** Co dzień delegaci poszczególnych państw zgłaszają imieniem swych rządów recepty na bezpieczeństwo globu ziemskiego. Dotychczas znamy projekty Francji, Włoch, Polski, Hiszpanji — w najbliższym czasie poda swój plan uspokojenia świata Rumunja, Portugalja, Holandja, potem może Albanja lub San Salwador. Prawdopodobnie ilość zgłoszonych projektów dorówna liczbie państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, same przemowy delegatów będą się ciągnęły jeszcze **dobre dwa miesiące.** Niewiele to pomoże — ale i nie zaszkodzi.

Kellog, Mandżurja — i Genewa!

Pokój świata! Dwa tysiące lat temu filozofja starożytna wydała druzgocący wyrok połączenia na celowo i ustawowo zorganizowane mordowanie ludzi. A przed dwoma laty, w zegarowej sali francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiciele wszystkich państw świata uroczyście potępili uciekanie się do wojny, jako środka załatwienia sporów międzynarodowych. Skutek taki, że w czternaście lat po legalnem wymordowaniu się dwudziestu miljonów w Europie — mordują się dziesiątki tysięcy na olbrzymich przestrzeniach Mandżurji i Chin, odbywa się to jednakowoż **bez formalnego wypowiedzenia wojny — a więc wszystko w porządku. Pakt Kelloga nie został naruszony!**

Ale może właśnie ten fakt cynicznego lekceważenia umów na którem poza dobrą wolą projektodawców niema żadnej egzekutywy — przechyla szalę opinji ludów rzeczywiście pokoju pragnących, **na rzecz projektu Francji.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że z pomiędzy tych wszystkich planów rozbrojenia świata, jakie już zgłoszono i jakie jeszcze się ukażą — **dwa tylko będą ze sobą rywalizowały: włoski,** za którym stoją Niemcy, Rosja i tzw. „państwa rewizyjne“ tj. Węgry, Bułgarja i Turcja — **oraz plan francuski, plan gwarancji poszanowania prawa i uchwał Ligi Narodów.** Języczkiem u wagi będzie pogląd Anglji i reprezentowanych w Lidze wielkobrytyjskich dominjów.

Głos Polski przed tłumem narodów.

Projekt francuski **uzupełnia teza polska, domagająca się moralnego rozbrojenia, które musi poprzedzić rozbroje-**

Hołd pamięci wielkiego Amerykanina

Akademja ku czci Waszyngtona w Warszawie.

Warszawa, 22. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja celem uczczenia pamięci 200-letniej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wielką salę rady miejskiej udekorowano **flagami o barwach polskich i amerykańskich,** obok podjum udekorowanego kwieciem i zielenią ustawiono portret Waszyngtona, za podjum ustawiły się poczty sztandarowe Federacji Związków byłych Obrońców Ojczyzny.

Przy stole prezydjalnym zasiedli marszałek senatu Raczkiewicz, pełnomocnik rządu amerykańskiego Flack, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński, prof. Aszkenazy oraz prezes Izby Polsko-Amerykańskiej Kotnowski. Na akademję przybyli **posłowie państw akredytowanych w Warszawie,** posłowie i senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa z ks. biskupem Gallem na czele, generalicja, przedstawiciele władz państwowych, członkowie towarzystwa polsko-amerykańskiego oraz licznie zaproszeni goście.

O godz. 17,15 wszedł na salę **p. Prezydent Rzplitej** w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, w towarzystwie **premjera Prystora** i członków rządu. W tej chwili orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Po zagajeniu akademji przez prezesa Kotnowskiego **przemówił marszałek Senatu Raczkiewicz,** kreśląc piękną i szlachetną postać Wodza narodu amerykańskiego i składając hołd pamięci wielkiego Amerykanina. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała **hymn amerykański,** poczem w imieniu m. Warszawy przemawiał prezydent Słomiński. **Odczyt o Waszyngtonie** wygłosił **prof. Aszkenazy.** Ostatnim mówcą był pełnomocnik rządu amerykańskiego Flack. Na zakończenie akademji przez aklamację postanowiono wysłać następującą

depesze do prezydenta Stanów Zjednoczonych:

„Z akademji, poświęconej rocznicy twórcy państwowości amerykańskiej którego pamięć czczona jest przez wszystkie narody wolność miłując i którego **imię z czcią jest w całej Polsce dziś wymawiane,** centralny komitet uczczenia w Polsce 200-letniej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona ma zaszczyt oświadczyć p. Prezydentowi, że **społeczeństwo polskie łączy się z nim i jego narodem** w oddaniu jego pamięci“.

Po wygranej w Kłajpedzie

Litwa skacze Niemcom do oczu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 2. Naprężenie stosunków między Litwą a Niemcami trwa nadal pomimo ostatniej uchwały Ligi Narodów. Litwin pojmują tę uchwałę jako korzystną dla siebie oraz jako zwycięstwo ich własnej tezy. Punkt 5 i 6 sprawozdania Colbana zdaniem litewskiem **stanowi tylko wybieg grzecznościowy wobec Niemiec.** Zalecenie rady stworzenia nowego dyrektorjatu nie pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem litewskiem. Litwini przygotowują się **do rozpisania nowych wyborów w obszarze kłajpedzkim.**

Jak dalece Litwini zamierzają wyzwolić się z pod opieki niemieckiej świadczy fakt, że **zdecydowani są na wydalenie generalnego konsula w Kłajpedzie razem z b. przewodniczącym dyrektorjatu Böttcherem,** który intrygował przeciwko rządowi litewskiemu.

Nastrój w niemieckich kołach rządowych w związku z aferą litewską jest nieszczególny. Okazuje się bowiem, że praktycznie Niemcy nie uzyskały nic. Wydaje się mało prawdopodobnem, ażeby państwa sygnaturjusze (podpisujące umowę) chciały skorzystać z możliwości zwrócenia się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze po opinję prawną w kwestji statutu kłajpedzkiego. **Porażka niemiecka wywołana własną niezręcznością doprowadza do tego, że kwestja Kłajpedy może się stać bardzo niebezpieczną dla rządu Brüninga w nadchodzącej sesji parlamentu.**

Jak się dowiaduję Litwini nietylko żądają natychmiastowego odwołania generalnego konsula niemieckiego w Kłajpedzie, którego ewentualnie zdecydowani są usunąć przymusowo, lecz takie same żądanie ich odnosi się do posła niemieckiego w Kownie Moratha, który prawdopodobnie zostanie zawezwany do Berlina, celem złożenia sprawozdania

W kołach litewskich zapewniają z całym naciskiem i nawet na ryzyko zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami nie ustąpi Litwa w Kłajpedzie ani o krok, **ażeby wreszcie skończyć z wpływami niemieckimi podważającymi spoistość państwowa. AR.**

—*—

Chadecki polityk litewski Gabrys, przebywający stale w Genewie, wydrukował w „Zorzy“ (Auszra) kowieńskiej list otwarty do prezydenta Smetony, wzywający go do przywrócenia rządów konstytucyjnych na Litwie. Redaktora „Zorzy“ skazano za ten artykuł na 3 miesiące więzienia.

Zaognienie stosunków

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Akcja komunistów doprowadziła do rozlewu krwi.

Katowice, 23. II. (Tel. wł.) Nastroje wśród strajkujących górników w Zagłębiu Dąbrowy zaogniają się na skutek agitacji komunistów, którzy akcję, wszczętą przez socjalistów w obronie płac, starają się wyzyskać dla celów politycznych. Mimo zakazu zgromadzeń usiłują komuniści organizować pochody i masówki tuż pod bramami kopalń. W 2 wypadkach i to w kolonji robotniczej Tabera pod Będzinem oraz przed kopalnią „Czeladź“ akcja komunistów doprowadziła do starcia z policją, którą zgromadzone tłumy zaczepiły kamieniami i strzałami rewolwerowemi. Na skutek tego starcia **postradało życie 4 górników,** z których dwóch znano jako wybitnych działaczy komunistycznych.

W związku z temi zajściami przeprowadziła policja w ciągu nocy szereg rewizji domowych i **zaaresztowała kilkadziesiąt osób,** silnie podejrzanych o akcję wywrotową, m. in. i 2 działaczy komunistycznych, którzy przyjechali do Zagłębia z Warszawy.

Pozatem akcja strajkowa rozszerzyła się na kilka kopalń, należących do osób prywatnych, niezorganizowanych w radzie Związku Przemysłowców, która — jak wiadomo — dała powód do strajku przez chęć do narzucenia obniżki płac.

W Zagłębiu Krakowskiem akcja górników rozwija się normalnie. Postawa strajkujących jest poważna, ale spokojna.

Wysiłki socjalistów, dążących do wywołania strajku, także w hutnictwie i górnictwie górnośląskiem, rozbiły się o stanowisko zespołu pracy (Z. Z. P. i Ch. Z, Z,), który od samego początku stanął na stanowisku, że socjaliści wywołali strajk zbyt pohopnie i bez dostatecznego przygotowania, narażając górników na przegraną.

nie militarne. Uzupełnienie niezwykle szczęśliwe i doskonale odpowiadające duchowi obu narodów. **Projekt francuski jest logicznem wyciągnięciem wniosków z dotychczasowej niemocy Ligi Narodów**, która, o ile chodzi o wielkie mocarstwa, była takżamo bezsilna, jak przedwojenne konferencje pokojowe w Hadze. Postanowienia haskie zmierzały również do zapewnienia trwałego pokoju. Nie zapobiegły wojnie. A gdy ta przyszła — **traktaty międzynarodowe** poręczające najuroczyściej neutralność państw, nazywał kanclerz Rzeszy świstkiem papieru. Te same Niemcy, które przez cztery lata deptały z największym cynizmem prawo narodów — wnoszą projekt, aby „zabronić prowadzenie wojny gazowej oraz bombardowania miast, aby wypracować postanowienia ochrony ludności cywilnej". Wielka szkoda, że w szanownem zgromadzeniu nad Lemanem nie było nikogo, ktoby przypomniał **protokół konwencji genewskiej, podpisany na wiele lat przed wojną również przez te Niemcy, które pierwsze zaczęły posługiwać się gazami trującemi**, w dwa lata **po bombardowaniu Kalisza** i otwartych miast francuskich. I nie ulega wątpliwości, że przyjęcie dzisiejszych wysoce humanitarnych projektów niemieckich, uroczyste potępienie wojny i jej okrucieństw, a nawet uchwalenie tak pożądanego przez wszystkich rozbrojenia świata — **będzie bez silnej egzekutywy, któraby zapewniała prawu narodów trwałą moc — dymem czczych słów.**

Dr. Tad. K.

Sejm obraduje.

Ukrainka Rudnicka a p. Car.

Warszawa, 22. 2. (PAT.) Otwierając dzisiejsze posiedzenie sejmu, marszałek Świtalski zakomunikował, że od posłanki Rudnickiej z Kl. Ukr. otrzymał list z dnia 19 bm., w którym to liście posłanka Rudnicka oświadczyła, że **wycofuje swą sprawę, wniesioną do sądu honorowego przeciw posłowi Walewskiemu z BB**, przy której to okazji marszałek przywołuje posłankę Rudnicką do porządku z zapisaniem do protokółu za krytykę postępowania prezydjum sejmu, które wyznaczyło na superarbitra sądu honorowego wicemarszałka Cara. (Posłanka Rudnicka właśnie dlatego z sądu honorowego zrezygnowała, że mając zatarg z posłem z BB, nie miała zaufania do bezstronności członka tego samego klubu i wicemarszałka sejmu p. Cara. — Red.)

Położenie kresu niszczącym licytacjom.

Rok wytchnienia.

Po odrzuceniu żądania pos. Ciołkosza aby z powodu **spóźnionego rozesłania druków** zdjąć niektóre sprawy z porządku dziennego, referował pos. Świeżawski o rządowy projekt ustawy w sprawie **wprowadzenia przepisów o najniższych cenach licytacyjnych** do ustawy o postępowaniu sądów cywilnych z r. 1864 i do ustawy o przetargach przymusowych i zarządach przymusowych. Projekt **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** Następnie referował poseł Świeżawski projekt ustawy **o ulgach w egzekucjach sądowych przeciwko gospodarstwom rolnym.** Referent zaznaczył, że projekt ten jest pomyślany jako czasowy. Najważniejszy punkt dotyczy **tymczasowego odroczenia licytacji gospodarstwa rolnego na okres nie przekraczający roku gospodarczego.** Licytacja nie może być odroczona, o ile chodzi o roszczenia z tytułu **podatków, opłat skarbowych i komunalnych**, dalej w takich wypadkach, gdy otwarta została **upadłość dłużnika**, albo też jeśli sąd nabierze przekonania, że z powodu **zbyt wielkiego zadłużenia** utrzymanie gospodarstwa w rękach rolnika jest niemożliwe itd. Jedna z części ustawy dotyczy nowości, którą wprowadza projekt, mianowicie, że **zarządcą przymusowym może zostać sam właściciel** warsztatu rolnego, przyczem oczywiście zachodzi potrzeba ustanowienia nadzoru nad tym zarządcą. Projekt przyjęto.

Przyjęto następnie projekt ustawy **o udzielaniu poręki państwowej** oraz projekt ustawy dotyczącej zmiany przepisów **o komunalnym funduszu zapomogowo-pożyczkowym.**

Gdynia naszą chlubą. — Ulgi celne. — Gdańsk nie zamiera.

Następnie poseł Tebinka (BB) referował projekt ustawy **o wolnych obszarach celnych.** Dotyczy on w pierwszym rzędzie **portu Gdyni.** Przewiduje się mianowicie utworzenie w Gdyni **odgraniczonego terenu**, na którym obowiązujące dla reszty Polski **przepisy celne nie będą miały zastosowania.** Prawdopodobnie obszar ten będzie utworzony w basenie marsz. Piłsudskiego. Zawitające tam statki będą mogły **swobodnie ładować i wyładowywać towary bez uciążliwej odprawy celnej.** Dalej poseł Tebinka podał długi szereg cyfr, przedstawiając **rozwój portu w Gdyni** i wysiłki, na jakie Polska w tej sprawie się zdobyła. Referent zaznaczył, że tam, gdzie przed 1925 r. na łąkach pasły się krowy, dziś może się ładować równocześnie 62 okręty. W r. 1924 **ruch statków** wynosił 29 okrętów, w r. 1931 było ich już **3.144.** Obrót towarowy wynosił w 1924 r. 981 ton, w r. 1931 **5.300.114 ton.** Port w Gdyni stale dystansuje porty w **Szczecinie i Królewcu**, a po Kłajpedzie i Gdańsku jest najżywszym portem bałtyckim. Co do **rzekomej konkurencji**, jaką Gdynia robi Gdańskowi, to referent wyjaśnia, że Gdańsk rozwija się dalej. W r. 1931 zawinęło do portu gdańskiego **5.930 okrętów**, a eksport wyniósł **7.122.000 ton** i wzrósł o 4,6% w porównaniu z r. 1930. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ukrócenie samorządu Ziem Zachodnich.

Zawieszone wybory.

W imieniu komisji administracyjnej pos. Moczulski referował następnie rządowy projekt ustawy **o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego.** Referent wskazał, że okres urzędowania rad gminnych w tych województwach upływa **z końcem marca, a rad miejskich w grudniu br.** Wobec wniesienia do sejmu tzw. **małej ustawy samorządowej** nie jest wskazane, ażeby wybory w tych województwach odbyły się teraz, gdyż musiałoby się i tak w najbliższym czasie ją powtórzyć. Potrzeba więc przedłużyć kadencję ich urzędowania dopóki nie zostanie uchwalona mała ustawa samorządowa. Przeciwko temu projektowi wypowiedzieli się pos. **Petrycki** (Kl. Nar.), Januszewski (Str. Lud.) i **Matuszewski** (PPS). Projekt ustawy **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

(Czy też czasem sanacyjne zuchy nie lękają się wyborów i nie pragną zyskać na czasie do przygotowania się? — Red.)

O 20 zniesionych powiatów.

Pos. Duch referował w imieniu komisji administracyjnej **wniosek Klubu Narodowego** w sprawie wstrzymania wykonania uchwały Rady Ministrów, dotyczącej **zniesienia 20 powiatów.** Referent wskazał, że zmiany, dotyczące tych powiatów miały na celu usprawnienie administracji. Również odgrywały tu rolę względy oszczędnościowe. Referent wnosi o odrzucenie wniosku Kl. Narod. Wniosek też odrzucono.

O konfiskaty. — Starcia słowne.

Opozycja opuszcza salę.

Zkolei poseł Pacholczyk (BB) przedstawił sprawozdanie o dwóch wnioskach PPS **w sprawie konfiskat.** Idzie o konfiskaty w Radomiu, Warszawie i Lwowie w związku **z procesem brzeskim.** Wnioskodawcy domagają się ukarania winnych. Poseł Grzecznarowski (PPS) użala się, że **cała prasa opozycyjna** była narażona na konfiskaty, które przeprowadzano wbrew przepisom, wbrew **orzeczeniu Sądu Najwyższego**, że sprawozdania **z jawnej rozprawy** nie ulegają konfiskacie. Następnie zabrał głos poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) atakując ostro władze za bezprawne przeprowadzanie konfiskat. Jeżeli tak dalej pójdzie, to jedyną odpowiedzią będzie powstanie **prasy podziemnej.** Po tych słowach posła Trąmpczyńskiego powstała w izbie **wielka wrzawa i podniecenie na ławach BB.** Padły różne okrzyki pod adresem posła Trąmpczyńskiego. Marszałek ciągle dzwonił i wzywał do spokoju. W pewnej chwili poseł Babski zaczął krytykować zarządzenia marszałka za co został przywołany do porządku z zapisaniem do protokółu. Wśród różnych okrzyków **posłowie z prawicy i lewicy opuścili salę obrad**, posłowie lewicy poczęli śpiewać „Gdy naród do boju..." Następnie zabrał głos poseł Osiński (BB) przychylając się do wniosku referenta o przejściu do porządku dziennego nad obu omawianymi wnioskami. Wniosek komisji o odrzucenie wniosków przyjęto.

Nadużyć wyborczych badać nie wolno.

Zkolei izba przystąpiła do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku posła Grünbauma (Koło Żyd.), posłów Kl. Ukr., Str. Lud., PPS NPR oraz Kl. Nar. w sprawie **nadużyć wyborczych przy wyborach zarówno w r. 1930 jak i podczas wyborów uzupełniających w okręgu przemyskim.** Wniosek ten domagał się na podstawie art. 34 Konstytucji zwołania **nadzwyczajnej komisji** dla zbadania nadużyć wyborczych i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Referent wnosi o odrzucenie tych wniosków. Następnie zabrał głos poseł Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) który wobec opuszczenia sali przez kluby prawicy i lewicy oświadczył, że klub jego **solidaryzuje się z opozycją.** Mówca składa na ręce marszałka wniosek **o odroczenie dyskusji do jutra**, wreszcie podkreśla, że po tem oświadczeniu Kl. Ukr. opuszcza salę. Marszałek Świtalski oświadczył, że do wniosku posła Zahajkiewicza zastosować się nie może, poczem udzielił głosu posłowi Araszkiewiczowi (Str. Ludowe), Rymarowi (Kl. Nar.), Madejczykowi (Str. Chł.) i in. Następnie przystąpiono do głosowania i uchwalono **odrzucić** wniosek klubów opozycyjnych.

Pacyfikacja. — Sądy doraźne.

Wiece poselskie.

Następnie poseł Zdzisław Stroński (BB) referował wniosek Kl. Ukr. w sprawie pokrycia ze skarbu państwa **kosztów leczenia osób poszkodowanych przez organy władz państwowych przy tzw. pacyfikacji w jesieni ub. roku.** Referent oświadczył, że zdaniem komisji sprawa winna być rozpatrywana na innej płaszczyźnie, mianowicie na drodze postępowania administracyjnego i wzywa do odrzucenia wniosku Kl. Ukr. jako nieuzasadnionego. Poseł Gorczyński przedstawił sprawozdanie o wnoisku PPS w sprawie uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu **sądów doraźnych.** Izba odrzuciła w głosowaniu wniosek PPS. W imieniu komisji administracyjnej poseł Dunin-Markiewicz przedstawił wniosek PPS w sprawie uniemożliwienia posłom **wieców sprawozdawczych** przez władze administracyjne. Komisja proponuje odrzucenie wniosku. Izba w głosowaniu uchwaliła wnoisek komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godz. 16. Na porządku dziennym projekt ustawy o zgromadzeniach projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. Po zamknięciu posiedzenia rozległy się okrzyki na cześć marszałka sejmu. (Naturalnie wyłącznie na ławach Be-Be. — Red.)

Brutalność Be-Be

w sejmie zaczyna stawać kością w gardle.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) Na marginesie wczorajszych zajść w Sejmie pisze tutejsza prasa opozycyjna, że było to posiedzenie **sejmu kadłubowego.** Prosto i szczerze myśląca opinja publiczna zapytuje nieraz posłów opozycyjnych, poco siedzą w sejmie i obecnością swoją firmują do pewnego stopnia istniejący u nas system? Wiadomo powszechnie, że mimo obłudnych zaproszeń do współpracy ze strony BB, **nie może być w sejmie uchwalony żaden wniosek opozycji, jeżeli czynniki pozasejmowe nie dadzą swego zezwolenia.** W tych warunkach udział opozycji w pracach sejmu jest dużem poświęceniem z jej strony, jest ciężką ofiarą dla państwa może ważniejszą i owocniejszą, aniżeli „współpraca" większości. Pan marszałek Świtalski rozumie to dobrze, a przynajmniej powinien zrozumieć, że rządowi więcej zależy na obecności opozycji niż jej samej i dlatego **nie powinien przeciągać struny.** Bezkarność **rozmaitych Sanojców**, ukrytych za plecami marszałka i obniżających powagę sejmu kiepskimi wykrzykami, musi się skończyć. Jeżeli przywódcom większości zależy na dalszem zaognieniu stosunków wewnętrznych, to niech p. Świtalski dalej urzęduje tak jak wczoraj.

Wtedy nie trzeba będzie obradować na sali sejmowej, bo wystarczą posiedzenia klubu BB.

Zlekceważone wnioski Ch. D.

o ulgach kredytowych i egzekucyjnych.

Protest i wstrzymanie się od głosowania. Wniosek Ch. D. szedł dalej od rządowego.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przed posiedzeniem plenarnem sejmu odbyło się posiedzenie **Chrześcijańskiej Demokracji**, na którem między innemi rozpatrywano sprawę **pominięcia przez prezydjum komisji skarbowej wniosku klubu Ch. D. o ulgach kredytowych.** Zważywszy,

że po 1) Projekt Ch. D. został wniesiony do sejmu jeszcze w dniu 28 stycznia br. oraz że został wydrukowany i rozdany posłom **wcześniej od projektu rządowego**, wniesionego do sejmu dopiero w dniu 10 lutego br.,

2) Projekt Ch. D. **nie został wogóle umieszczony** na porządku dziennym komisji skarbowej,

3) prezydjum komisji uważało za możliwe rozpatrywanie projekt rządowego **z przejściem do porządku dziennego** nad wnioskiem klubu Ch. D., a to wbrew poprzednio przyjętem i dotąd obowiązującym obyczajom w sejmie, które wymagają rozpatrzenia wcześniejszego i ewentualnie odrzucenia albo rozpatrzenia łącznie z okazji rozpatrywania wniosku rządowego wniosku klubu Ch. D. dotyczącego tejże materji,

klub na znak protestu powziął decyzję niebrania udziału w obradach oraz **w głosowaniu** nad punktem pierwszym i drugim wczorajszego posiedzenie sejmu.

Do uzasadnienia merytorycznej strony wniosku na plenum klub wyznaczył posła **Bitnera**, który podniósł, że występując z projektem ustawy o ulgach kryzysowych, klub Ch. D. w przeciwieństwie do projektu rządowego określił cenę licytacyjną **dóbr ruchomych i nieruchomych dłużnika**, oraz podkreślił, że projektowi Ch. D. chodziło nietylko o to, ażeby były powstrzymane same licytacje, oraz aby rolnicy otrzymali odroczenie wypłat, lecz także możność uzyskania nadzoru takiego jaki obowiązuje w przemyśle i handlu. Czasowe powstrzymanie egzekucyj według projektu rządowego nietylko nie pomoże, lecz raczej może zaszkodzić z powodu zwiększenia kosztów egzekucyjnych.

Czesi przygotowują się do zlotu wszechsłowiańskiego Sokołów (w lipcu) z nadzwyczajną skrupulatnością. Spodziewają się, że do Pragi przyjedzie 800 tysięcy ludzi. Kolej uruchomi na czas zlotu 70 pociągów nadzwyczajnych.

Nie spoczniemy, aż Bóg zapanuje w życiu narodu.

Dokończenie listu pasterskiego ks. Prymasa Polski.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś: on i na wieki".

Rozmyślanie powinno się kończyć **praktycznem zastosowaniem prawd rozważanych do potrzeb własnego życia duchownego.** O wiele wyżej stałoby nasze życie kapłańskie, moi drodzy księża, gdybyśmy po każdej medytacji wykonywali wysnute z niej postanowienia praktyczne i o wiele wyraźniejsze byłoby oblicze katolickie całego narodu, gdyby wierni wypełniali w życiu nauki głoszonego z ambon słowa bożego. „Bo nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni".

Czy jest w Polsce bezbożnictwo?

Chciałbym na to pytanie nie odpowiadać a raczej chciałbym je uchylić, jako obrażające naród i jego wiarę.

Niestety są w Polsce bezbożnicy i jest bezbożniczy ruch. Oczywiście nie pod tą nazwą, lecz pod wygodniejszą nazwą wolnomyślicielstwa.

Na szczęście nie masowy to ruch. **Ale chociaż nie „wielu ich chodzi", znaczą się jednak w kraju ich wpływy.** Jeszcze się w pewnej mierze ukrywają i ukrywają swe istotne zamiary, ale poczynają sobie coraz śmielej i coraz mniej się krępują. Już i w samo południe kąkol w pszenicę sieją. Coraz mniej pseudonimów w ich pismach. **Już się przyłączyli do międzynarodowych organizacyj bezbożniczych i weszli w ich zarządy.** Na kongresach światowych uchwalają z wolnomyślicielami całego świata bezwzględną walkę z wiarą, wzmożenie propagandy antyreligijnej i organizowanie masowych wystąpień z Kościoła. W kraju przeprowadzają te uchwały. Ustawicznemi zamachami na sumienie stępiają zmysł etyczny narodu. Pogłębiają kryzys moralny i deprawują duszę polską przez oswajanie opinji publicznej z wszelką nieobyczajnością. Uderzają w katolicyzm a popierają sekty. Niema się co łudzić; celem ich dążeń jest polski bolszewizm. **Czyli chcą także u nas zapoczątkować erę bez Boga.**

Sumienie katolickie narodu wyczuwa wyraźnie grozę tych zamiarów i zdaje sobie sprawę z tego, że to nie jakieś chwilowe nieporozumienie lub jakiś przemijający objaw bałamutnej myśli, lecz **zdecydowany zamach na całą polską przyszłość.** Zdrowa część narodu, a więc jego ogromna większość, poczyna się przejmować odpowiedzialnością za przebieg i skutki tej walki z bezbożnictwem i pyta, co przedsięwziąć należy, by „Chrystus", który był z nami „wczoraj" i „dzisiaj" nam drogi naszego pielgrzymstwa toruje, „pozostał z nami" aż do wieczora dziejów. To jedno wszystkim jest jasne, że **losy polskiej kultury i misji polskiej w świecie rozstrzygać się będą w dziedzinie religijnej** i że na froncie katolickim dokonywać się powinna zbiórka sił, które pragną ratować naród od barbarzystwa i zagłady.

Kościół nie zmarnował pierwszych dwunastu lat swobody ojczyzny. Nie wiem, czy który inny naród dokonał w tym czasie podobnej organizacyjnej rozbudowy Kościoła i takiego pogłębienia swego życia religijnego. **Szkody, które komunizm i bezbożnictwo wyrządziły wierze, są małe wobec postępu i zdobyczy katolicyzmu.** Jednym z najwidoczniejszych objawów prężenia się wiary jest fakt, że ogół laików ma świadomość tego, że i oni są Kościołem i że nietylko dzielą z hierarchją odpowiedzialność za wiarę, ale że mają udział w jej posłannictwie, zadaniach, trudach i walkach. To apostolskie poczucie wiernych zaznaczyło się niejednokrotnie męską postawą w starciach wiary z laicyzmem i coraz wyraźniej występuje w pozytywnej współpracy z hierarchją.

Mimo to **daleko nam jeszcze do pełni ducha i hartu katolickiego.**

A i wy, moi ukochani Diecezjanie, za których „dziękuję Bogu, ponieważ bardzo rośnie wiara wasza", **nie ustawajcie w dążeniu do „zupełności Chrystusowej.**

Od tego źródła życia nadprzyrodzonego rusza też **nasza wyprawa ku obronie praw Polski do Boga.** Musimy ruszyć wszyscy. Nie czas na wygodę i nieczynność. **Ruszyć muszą młodzi i starzy, mężczyźni, kobiety, jednostki, rodziny, parafje.** Ruszyć muszą bractwa, które zamarły, jeżeli nie krzeszą ducha apostolskiego. Ruszyć muszą trzecie zakony w duchu serafickim Biedaczka z Asyżu. Ruszyć muszą sodalicje, wierne rycerskiej służbie marjańskiej. Ruszyć muszą organizacje katolickie, bo od tego noszą swe zaszczytne miano. Ruszy Akcja Katolicka, jako Chrystusowa armja linjowa. Ruszą politycy, senatorowie, posłowie, profesorowie, nauczyciele, pisarze, literaci, rolnicy, robotnicy, wszystkie zawody.

Pójdziemy z Chrystusem w naród i jego życie. Pójdziemy na pracę, na niewygodę, na nieprzyjemności i upokorzenia, na ofiary i poświęcenie. Pójdziemy na wspólne, wielkie, skoordynowane działanie.

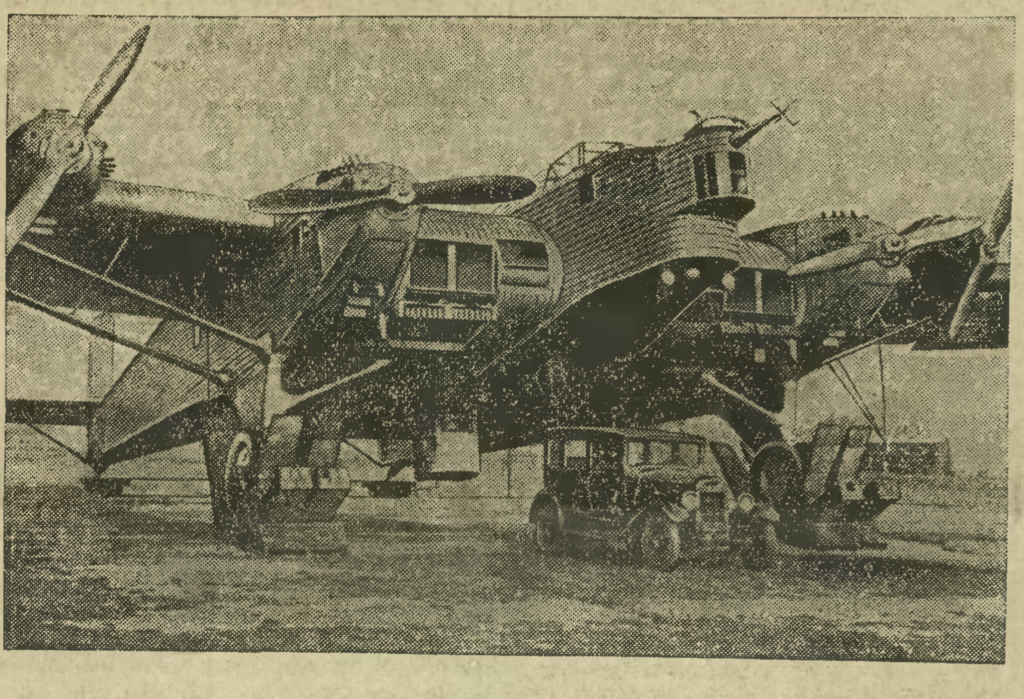
Najwyższą zasadą będzie nam miłość Boga i narodu, prawdy i błądzących. Komunja święta będzie nam codziennym „chlebem mocnych". Modlitwa będzie nam wytchnieniem. Cierpienie radością. Niebo zapłatą.

Nie spoczniemy, aż Bóg zapanuje w życiu narodu. Nie dopuścimy do wygnania Chrystusa z Polski.

„Zostań z nami", Chryste, „na wieki"!

Poprzez burze wieków prowadzi Kościół Najświętsza Marja Panna. Im groźniejsze „wały miotają łódź" Piotro-

Ten potwór — to jest aeroplan bombowy.



Francja stworzyła dla swej armji 4 formacje z aeroplanami bombowymi, które mają kształt i wymiary, jak to na rycinie widzimy. Każdy taki samolot może „upuścić" na nieprzyjacielskie miasto 50 centnarów bomb, wypełnionych najsilniejszym środkiem wybuchowym, na jaki stać obecną chemję.

Mówi się ciągle i pisze o rozbrojeniu. Ale jak tu się rozbrajać, gdy się ma Niemca za sąsiada!

Z Genewy.



Początki są — ale gdzie i jaki koniec?

125)



(Ciąg dalszy).

— Fachowa robota — pochwalił mały detektyw, oglądając więzy na rękach i nogach Chińczyka; — uwolniłbym cię, przyjacielu, jednakże żywię uzasadnione obawy, że narobiłbyś piekła z powodu skutków mego apetytu. Dlatego już wolę cię tak pozostawić. W każdym razie powinieneś ocenić moje dobre chęci — kpił sobie, zacieśniając więzy na rękach, które się trochę obluźniły. Dopiero przy końcu okazał więźniowi szczyptę miłosierdzia, pozostawiając drzwi spiżarni otwarte naoścież, — abyś się nie udusił, żółta małpo.

Poświstując sobie swawolną piosenkę paryską, Rafał opuścił kuchnię.

— Spełniłem dobry uczynek wobec tego żółtego, podjadłem sobie uczciwie i mam być smutny? — protestował przeciwko ostrzeżeniom głosu rozsądku, który doradzał ucieczkę, a w każdym razie mniej swobodne zachowanie się w cudzym domu, w takim niebezpiecznym domu, zwłaszcza! — Odpowiem, że przybyłem w odwiedziny do sir Jamesa, powiedziałem ci to już przecież! (Rafał zgromił ów głos rozsądku, który zresztą nieczęsto się odzywał, a jeszcze rzadziej znajdował posłuch.

Cały szereg pokoi na parterze był zamknięty na klucz.

— Marynaty z aktów — bąknął mały detektyw, węsząc pod drzwiami środkowego pokoju; — tu jest, albo był przedtem, jakiś urząd — wywnioskował i otrząsnął się, jak pies po kąpieli, bowiem zawsze żywił odrazę do zawodu urzędniczego i do specyficznej, zatęchłej atmosfery biur i archiwów.

Poszedł dalej. Natrafił wreszcie na uchylone drzwi. Była to jadalnia.

— Tu jestem jak w domu — ucieszył się, i wkroczył do rozległej sali, w której Fedor Rusanow fetował delegatów prasy po powrocie z fałszywego Stalingradu. — Tu siedział pan prezes, czyli ja — złożył wersalski ukłon krzesłu i podszedł do bocznych drzwi. Wiedział, że tam obok jest salka, niewiele mniejsza od jadalni. Uprzątnięto ją przed bankietem, ale sam Rusanow twierdził, że ten pokój jest jego pracownią i sypialnią zarazem

— I nie zełgał — stwierdził Rafał. Wszedł śmiało, dobrnął w półmroku do biurka, zaświecił lampę stojącą na niem, pozasłaniał okna storami i rozsiadł się wygodnie w fotelu. — Tego właśnie szukałem — mruknął, wyciągając dłoń po pudełko z cygarami. Pogrymasił trochę, zanim wybrał najsuchsze i zapalił.

Zachowywał się całkiem swobodnie, mniemając, że żadne niebezpieczeństwo mu nie zagraża narazie, bowiem widok związanego Chińczyka utwierdził go w podejrzeniach, powziętych już wówczas, gdy na stopniu limuzyny znalazł fotografję Daisy. Rozkoszując się cygarem, rozpamiętywał poszczególne fazy dzisiejszej ucieczki ze Stalingradu i, swoim zwyczajem, myślał... głośno:

— To poszło mi podejrzanie łatwo.. Rutynowany szofer, jak Tsien, jeździł napewno inaczej, a jednak ON słowa nie pisnął!.. Mój okrzyk; czyż naprawdę go nie posłyszał?... Hasło, hm, to jedyny sęk, lecz mogło to być to samo hasło, które rzucono dziś rano wartownikowi, kiedy przebywaliśmy furtkę w murze... A potem te rozliczne „defekty" maszyny w mieście; to się rzucało w oczy, ale ON znowu milczał!... Dodajmy do tego sprawę fotografji i związanie wiernego sługi, poczem sprawa staje się klarowna, jak maślanka: Gość, którego tutaj przywiozłem ze Stalingradu, nie jest profesorem! Profesor Fedor Rusanow został w swoim zapowietrzonym Stalingradzie, ergo „niżej podpisany" może śmiało wypalać jego cygara i zgrubsza przetrząsnąć to biurko. Dixi!

Tę drugą czynność, czyli przetrząsanie szuflad ogromnego biurka, odłożył sobie na później. Narazie był zbyt ociężały, i zbyt dumny, żeby fatygował się tak pospolitem zajęciem.

— To dobre dla zwykłego szpicla, — uznał, chcąc jakoś usprawiedliwić swe lenistwo; — prawdziwie wielki detektyw rozwiązuje najcięższe problemy przy biurku, jak na ten przykład JA! Nie ruszając się z miejsca, dowiodłem. że miły Fedorek pichci swoje gazy, a mój eks-pasażer to ten bubek, który mi porwał fotografję Daisy w piwnicy laboratorjum. Metoda dedukcji, ot co. Sherlock Holmes mógłby u mnie terminować i dużo by się nauczył, twierdzę, chociaż nie lubię się przechwalać... Och, jestem nazbyt skromny, jak na to, czego dokonałem... Rewidować biurko? — mówił głosem coraz bardziej rozmarzonym, coraz cichszym. — Nie! Genjalny detektyw nie przetrząsa nigdy cudzych zakamarków, nie podsłuchuje, nie włazi pod łóżko! Nigdy!

Umilkł i odruchowo zdusił niedopałek cygara w popielniczce. Wydało mu się, że brama od sieni trzasnęła.

— Na wszelki wypadek trzebaby wywietrzyć ten lokal — mruknął, podnosząc się ociężale z fotela. Zawartość popielniczki strząsnął do kosza na papiery, resztki popiołu zdmuchnął, starł biurko rękawem i podszedł do okna. Uchyliwszy je, wsłuchiwał się przez chwilę w gwar ulicy, niezbyt zresztą ruchliwej, potem odwrócił się i zdrętwiał. W kurytarzu dudniły ciężkie kroki. Jakiś człowiek szedł tutaj i był już djabelnie blisko drzwi. Jeden rzut oka przekonał osłupiałego Rafała, że nie może być mowy o tem, by zdążył dobiec do bocznych drzwi i schronić się do jadalni. Musiałby okrążyć biurko i przebyć całą długość rozległego pokoju. Pozostało tylko ukryć się gdzieś, tutaj. Ale gdzie? Jedyna szafa, jaka się tu znajdowała była oszklona, wypełniona szczelnie książkami i zamknięta, czyli każda z tych trzech okoliczności już sama wykluczała możliwość ukrycia człowieka. Więc pod biurko? Nonsens! Fotele były bardzo niskie, jedyny stół nieosłonięty nakryciem.

Od chwili, gdy Rafał posłyszał odgłos zbliżających się kroków, nie upłynęły ani dwie sekundy, a klamka przy drzwiach kurytarza już się ugięła.

— Czang! — zabrzmiał dobrze znajomy głos profesora.

— Jezus, Marja — wszeptał przerażony detektyw, cofając się instynktownie pod ścianę.

— Czang, żółte bydlę... długo cię będę wołał? — irytował się Rusanow. Naciskał w dalszym ciągu klamkę, lecz jeszcze nie wszedł, oczekując zapewne przybycia Chińczyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wą, tem jaśniej błyszczy na horyzoncie wiary „Gwiazda morza“. Tulmy się do niej. Niech nas krzepi duchem Wieczernika. Niech nam ześle triumfy Lepanta. Niech nam zgotuje Wiedeń dwudziestego wieku. Niech jako „Wspomożycielka Wiernych“ powiedzie do zwycięstwa nad bezbożnictwem i niewiarą zbrojnych duchem rycerzy Chrystusowych.

W Jej szeregach niech nikogo z nas nie braknie.

Tem postanowieniem zakończmy to wielkopostne rozmyślanie.

Już na walkę „ruszają królewskie sztandary, już w blaskach tajemnica Krzyża jaśnieje nad walczącym światem.

Na kolana! A potem w szeregi! „Nie dajmy się zwyciężyć złemu, lecz zwyciężajmy złe w dobrem.

Na tę zwycięską służbę Chrystusową błogosławię wam czule w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego Amen.

Poznań, w Środę Popielcową r. 1932.

(—) † August Kard. Hlond.

Zagadkowe samobójstwo sierżanta.

W Nowej Wilejce sierżant II kompanji 85 p. p. Franciszek Zasłona, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w kancelarji pułkowej.

Zasłona dowiedział się, że ma być aresztowany z powodu nadużyć popełnionych przy odbieraniu przesyłek pocztowych nadsyłanych dla poborowych.

Nadużycia te popełniane od dłuższego czasu sięgają znacznych sum. Samobójca w pozostawionym liście zapewnia jednak, że nie on je popełnił i daje do zrozumienia, iż wiadome mu jest nazwisko prawdziwego winowajcy, z pewnych względów jednak nie może go ujawnić.

Fatalna omyłka w aptece

Kasy Chorych.

Wskutek fatalnej omyłki manipulantki w aptece Kasy Chorych we Lwowie, zamiast przepisanej przez lekarkę dr. Popielską nieszkodliwej ingredjencji emulsji tranowej, nalała do butelki roztworu soli trującej, zachorowała niebezpiecznie 5-letnia córka woźnego Książnicy „Atlas“, Antoniego Kuszki. Dziecko odwiozło pogotowie ratunkowe wśród objawów otrucia do szpitala. Prawdopodobnie uda się je utrzymać przy życiu. Policja wdrożyła dochodzenia.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Konsulat duński w Gdyni.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił pełnomocnictw wicekonsulowi królestwa Danji Lucjanowi Byczkowskiemu, wiceprezesowi Izby Przemysło-Handlowej w Gdyni na Gdynię i Pomorze.

Jest to piąte przedstawicielstwo zagraniczne Gdyni po francuskiem, brytyjskiem, szwedzkiem i norweskiem.

Nowy statek handlowy.

Drugi nowozbudowany w stoczni duńskiej dla żeglugi polskiej statek „Cieszyn“ zawinął do portu. Kapitanem tego statku został kapitan Kniaziew.

Robotnik pracujący na „Kościuszce“ zabił się.

Robotnik Nikelski, pracujący na statku „Kościuszko“, który jest w remoncie w Stoczni Gdańskiej wpadł do dołu bunkrowego, głębokości 9 metrów. Z powodu poniesionych obrażeń Nikelski zmarł natychmiast.

Druga polska łódź podwodna.

Z okazji zatknięcia flagi na łodzi podwodnej „Żbik“ odbyła się w Cherbourgu uroczystość francusko-polska, Na pokładzie łodzi odprawiona została msza św., poczem nastąpiło poświęcenie flagi Admirał de Ligny, prefekt morski Cherbourga, wygłosił przemówienie, na które odpowiedział kapitan marynarki Steyer. Bankiet, wydany przez oficerów polskich, zgromadził przedstawicieli władz i szereg wybitnych osobistości.

Eksport sandaczy sowieckich przez Gdynię.

W tych dniach przybywa do Gdyni drogą morską pierwszy transport rosyjskich sandaczy, około 2000 skrzyń przeznaczonych dla krajów środkowo - europejskich. O ile ta próbna przesyłka wypadnie pomyślnie, należy się wkrótce spodziewać dalszych transportów tej poszukiwanej ryby do krajów środkowo-europejskich przez port gdyński.

Uroczystości 10-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI.

Gdynia mimo narzucenia jej przez żywioł napływowy charakteru polskiego Meksyka lub Klondyke, gdzie bożyszczami są cyfry, weksle i waluty, pozostała przecież ośrodkiem ludu szczerze przywiązanego do wiary i Kościoła Katolickiego

W sobotę wieczór jako wigilję dnia uroczystości jubileuszowych, w wielu domach katolickich **iluminowano okna** oraz przybrano domy flagami o barwach papieskich i narodowych.

Na nabożeństwie solennem zaś były takie tłumy ludu, że dość pojemny kościół N. S. Jezusowego nie był w stanie ich pomieścić.

Po nabożeństwie zebrało się w sali „Morskie Oko“ przeszło 600 osób ze wszystkich sfer społecznych na Uroczystą Akademję, którą krótkiem ale treściwem przemówieniem zagaił cieszący się powszechnem szacunkiem społeczeństwa gdyńskiego mecenas Ewert-Krzemieniewski.

W dłuższem, pełnem objektywnej prawdy i głębokiego wniknięcia przemówieniu ks. dr. Dąbrowski, kanonik kapituły pelplińskiej, skreślił obraz groźnej i zajadłej walki „bezbożników“ z wiarą chrześcijańską i wszelkiemi na kulcie Boga opartemi wyznaniami.

Akademję urozmaiciły swoimi produkcjami chór męski „Dzwon Bałtycki“ i mięszany „Symfonja“.

Na zakończenie radca miejski p. Radtke odczytał wysłany do Ojca św. radjowy telegram gratulacyjny następującej treści

„Sekretarjat Stanu

w Mieście Watykańskiem.

Zebrane na obchodzie jubileuszowym rzesze najmłodszych parafij w nowo powstałym kościele polskim w Gdyni nad Bałtykiem przesyłają wyrazy najgłębszej czci i hołdu dla Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa XI.

Walne zebranie Morskiego Komitetu LOPP’u.

W świetlicy urzędników BGK w Gdyni odbyło się dnia 19 bm. walne zebranie delegatów Morskiej LOPP. Na marszałka zgromadzenia wybrano wicekomisarza rządu p. Bederskiego. Wiceprezes Morskiego Kom. LOPP dla pow. morskiego, Gdyni i Gdańska, p. dr. Pikor, sędzia sądu grodzkiego przedstawił sprawozdanie roczne z działalności tego komitetu.

Ze sprawozdania tego wynika, że doniosłość zadań i działania znalazła, mimo wytężonej propagandy jeszcze zbyt małe zrozumienie wśród szerokich warstw społeczeństwa, gdyż cała akcja Komitetu LOPP opiera się dotychczas prawie wyłącznie na sferach urzędniczych i wojskowych. Ze sprawozdania skarbnika komitetu, dyr. p. Bergera wynika, że wydatki i dochody komitetu wyrażały się w wcale poważnej na pozór kwocie 18.000 zł, w rzeczywistości były one zbyt skromne i szczupłe wobec zadań, jakie komitet miał do spełnienia, względnie jakie sobie zakreślił. Z wydatków tych zużyto 11.218 zł na cele lotnicze, zaś 6.160 na akcję obrony przeciwgazowej, resztę zaś na wydatki administracyjne i rzeczowe.

Kpt Kopczyński przedstawił rezultaty pracy organizacyjnej w drużynach Obrony Przeciwgazowej. Utworzone zostały drużyny szkolne z młodzieży wyższych klas gimnazjalnych 6 i 7 oraz kursy instruktorskie. P. Staniszewski przedstawił rozwój kół modelarskich przy szkołach w Gdyni, gimn. w Gdańsku i w Wejherowie. Nowy kurs modelarski otwarty zostanie **w Pucku.** Wykłady i modelarstwo odbywa się po 2—3 godzin tygodniowo przy przeciętnej frekwencji 19—26 uczestników.

W końcu przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu, z których jako wybrani przez aklamację wyszli p. dr. Pikor, dyr. Berger i dr. Flisowski. Do komisji rewizyjnej weszli dyr. Rumel, dyr. Grabowski, Potoński, rektor Kamrowski i dyr. Zaleski.

Rada Miejska przy pracy.

Mimo ścieśnionego zakresu kompetencyj, jakie posiada Rada Miejska w Gdyni, będąca tylko **doradczem ciałem przy boku Komisarza Rządu,** ma ona przecież dość szerokie pole do współpracy obywatelskiej z Komisarjatem Rządu, o czem świadczy porządek obrad jawnego posiedzenia Rady z dnia 19 bm. zawierający **aż 36 spraw.**

Słuszną też na pozór obawę wyraził przy rozpoczęciu obrad radny Rybak, że porządek dzienny na posiedzenie to jest zbyt obszerny. Obawy te jednak rozproszył Komisarz Rządu, wskazując na dostateczne przygotowanie spraw w komisjach oraz poprzednich posiedzeniach Rady. Przewidywania jego okazały się też słuszne, gdy rzeczywiście cały ten obfity program obrad został w 3 godzinach wyczerpany.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia zreferował r. Kawczyński sprawę **nowego statutu organizacyjnego Komisarjatu Rządu,** opracowanego **na podstawie dotychczasowych doświadczeń pracy Komisarjatu.** Jakkolwiek statut ten, wzgl. jego uprawomocnienie nie podlega kompetencji Rady Miejskiej, to jednakże Komisarz Rządu, poddał go dyskusji dla wysłuchania opinji sfer obywatelskich. Po wyczerpujących objaśnieniach i uzasadnieniu statutu przez Kom. Rządu, Rada przyjęła do wiadomości cały statut bez dyskusji.

Najważniejszemi zaletami statutu są: Rzeczowy i ścisły rozdział zakresu czynności i kompetencji, ustalenie odpowiedzialności za czynności, unormowanie toku spraw. Dalszym etapem pracy organizacyjnej, wynikającym z wprowadzenia w życie tego statutu, będzie unormowanie spraw personalnych Obejmować ono będzie następujące zagadnienia:

1) ustalenie etatów stanowisk, wskutek czego **liczba urzędników zmniejszy się do 40% obecnego stanu** i wynosić będzie około 100 urzędników.

2) statut, wzgl. pragmatyka urzędnicza, przewidująca trzy grupy pracowników, a to: urzędników etatowych, prowizorycznych i praktykantów.

3 statut emerytalny urzędników, wzorowany na statucie emerytalnym urzędników państwowych, wreszcie

4) regulamin zaopatrzenia i przydziału urzędnikom mieszkań.

Statuty te przydzielono już komisji administracyjnej do rozpatrzenia i przedłożenia jak najrychlej sprawozdania na plenum Rady.

Trzeci punkt porządku obrad zajęła **zmiana statutu Komunalnej Kasy Oszczędności,** której fenomalny rozrost dawno przekroczył ciasne ramy zakreślonej jej obecnym statutem prowincjonalnej Kasy Oszczędności. Gdyńska Komunalna Kasa Oszczędności w przeciągu kilku lat rozrosła się tak, iż jest ona **najpoważniejszą instytucją finansową w Gdyni** i jedną z największych Kas Oszczędnościowych w kraju.

Nowym statutem podwyższony zostaje kapitał zakładowy Kasy do 250 000 zł z bezzwrotnej dotacji gminy, oraz rozszerzony zakres działania jej jako **instytucji bankowej** a nie jak dotychczas tylko oszczędnościowej. W związku z tem zmieniono też uprawnienia kierownictwa Kasy.

Na posiedzeniu tym wybrano też nową **Miejską Radę Szkolną,** składającą się z 5-ciu członków i 5-ciu zastępców. Do Komisji poborowej dla pojazdów mech. i rowerów wybrano p. Ostojskiego.

Utworzono też t. zw. Wydział Miejski do którego kompetencji będzie między innymi sprawami sąd administracyjny I instancji, rozpatrywanie spraw przewłaszczeniowych, ubezpieczeń od wypadku, akcji antyalkoholowej itp. Wydział ten wybrany na lat 6, będzie co 3 lata odnawiany wyborem połowy jego członków. Do pierwszego wydziału wybrano rr. inż. Janickiego, Miotka, Grzegowskiego i dyr. Kawczyńskiego. Przewodniczy wydziałowi Komisarz Rz. lub jego zastępca.

Żywszą dyskusję wywołał przedłożony przez arch. miejsk. p. Müllera **plan zabudowy Oksywia,** przyczem przedstawiciele tej dzielnicy podnosili uzasadnione żale, na wielce uciążliwy i szkodlowy sposób postępowania władz wojskowych w sprawach zabudowy tego przedmieścia. Komisarz Rz. przyrzekł poruszoną sprawę rozpatrzyć i zająć się obroną interesów obywateli Oksywia.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw administracyjnych przystąpiono do spraw finansowych, budżetowych i kredytowych. Między innymi **uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w kwocie 500 000 zł na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych,** których Gdynia ma obecnie przeszło 4.500, z tych znaczna część bez praw do korzystania z zasiłku dla bezrobotnych.

Uchwalono też odnowić umowę z firmą Polskie Tow. Asfaltowe **o dalszą budowę ulic,** (mimo podniesionych swego czasu przez prasę ciężkich zarzutów przeciwko tej firmie) oraz zawarto umowę z **włoską** (!!?) firmą budowlaną o przebudowę szosy Gdynia-Orłowo o szerokości $7\frac{1}{2}$ m.

Udzielono też Kom. Rządu pełnomocnictwa do zwalniania od podatku widowiskowego, instytucyj humanitarnych i kulturalno-oświatowych.

W interpelacjach poruszono też piekącą sprawę urządzenia publicznych ustępów i **ściślejszego nadzoru nad higjeną środków spożywczych na rynku gdyńskim.**

Radny Rataj prosił Kom. Rz. o większą opiekę i troskę **o stan rzemieślniczy,** którym powodzi się jeszcze gorzej aniżeli bezrobotnym. Radny Stróżyński poruszył sprawę egzekucyj podatkowych.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny:
Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Drobne wiadomości.

W roku 1931 odebrało sobie życie w Stanach Zj. 267 Polaków.

—*—

Za obrazę posła niemieckiego Moratha w Kownie zawieszono wydawnictwo królewieckiej „Preussische Zeitung“ na 4 tygodnie.

—*—

Najlepsza odpowiedź. W Osławie Dąbrowej pod Bytowem, gdzie aresztowano polskiego nauczyciela Jana Bauera, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego własnego budynku szkoły polskiej.

Polacy w Niemczech ożywili się.

W Berlinie powstało nowe pismo polskie. — Niezadowolenie z rozrzutnej gospodarki Związku Polaków. — Pobudka wyborcza. — Śląsk żąda wysunięcia górnika na czoło listy kandydatów. — Secesja w Sztumskiem i Westfalji.

(n) Od czasu zaprzepaszczenia drukarni **„Dziennika Berlińskiego“** przez warszawskich ministerjalnych gagatków w rodzaju **Litauera (żyda),** Polonja berlińska przez kilka lat pozbawiona była własnego organu. Z Bytomia nadchodziła wprawdzie jakaś odbitka **„Katolika“**, niewiadomo z jakich powodów nazywana „Dziennikiem Berlińskim“ lecz mało kto ją czytał, gdyż wiadomości z życia Polonji berlińskiej podawała skąpo. **Nieźle opłacani** urzędnicy i kierownicy Związku Polaków w Niemczech w ostatnich latach tak zgnuśnieli i zagustowali **w przejażdżkach służbowemi autami** — z Berlina do odległej Nadrenji a nawet do Gdyni (likwidując djety), że dla Polonji berlińskiej mało naprawdę mieli czasu.

Pozbawieni kierownictwa, pozostawieni własnemu losowi, a nadewszystko **zgorszeni marnotrawstwem grosza publicznego,** Polacy w Berlinie, wśród których nie zabrakło ideowych starych działaczy, uderzyli nareszcie pięścią w stół... Dwaj przywódcy polskiego ruchu demokratycznego, niesłusznie posądzeni o komunizm, **Wojciech Słowiński i Szczepan Kurnikowski**, założyli własną drukarnię i zaczęli wydawać w Berlinie **„Głos Polski“,** pismo niezależne, niezwykle zajmująco i z konieczności bojowo redagowane. W piśmie tem porusza się najżywotniejsze sprawy, chociażby one nawet i były przykre. Na uwagi kierownictwa Związku Polaków w Niemczech, że „brudy należy prać w domu“, redakcja „Głosu Polskiego“ znalazła taką odpowiedź: „Zgoda! — Ale jeżeli mamy prać w brudnych mydlinach, to wolimy ponieść je do rzeki i publicznie w oczach wszystkich oczyścić. **W płynącym potoku brud zniknie bez śladu** a bielizna będzie czysta jak śnieg...“

Śmietanka utrzymuje kontakt z Polonją berlińską jedynie „od święta“ a pozatem od niej stroni. Polskie bale reprezentacyjne podczas karnawału odbywały się **w hotelu Adlon** pod Lipami, zamiast w Domu Polskim. Szampan i wino lały się w „Adlonie“ strugami, kasa wykazywała tysiączne obroty, myślano więc, że dochód **„na rzecz bezrobotnych obywateli polskich“** (po części optantów, pozbawionych urzędowego zasiłku wynoszącego 40 marek miesięcznie) będzie znaczny. Tymczasem z balów tych przekazano do kasy „Opieki“ tylko 205 marek.

Oficjalne sfery polskie niezbyt przychylnie odnoszą się do Sokolstwa. Sfery te utrzymują wielkim kosztem tzw. Polski Klub Sportowy, w którym młodzież się wynaradawia, bawiąc się — z Niemcami.

Zasiedziali w Berlinie rodacy nasi coraz więcej zniechęcają się do centrali, tj. do prezesa d-ra Kaczmarka i do „prezesa prezesów“ M. Kmiecika. Zarówno w Związku Polaków w Niemczech jak i w związku towarzystw polskich w Berlinie gotuje się — bunt. **Zebrania polskie są coraz burzliwsze.** Nic dziwnego zbliżają się wybory. W maju odbędzie się głosowanie do sejmu pruskiego i do parlamentu Rzeszy. Na Śląsku i w Westfalji rozległa się pobudka: **„Żądamy górnika!“** Szanse posiada również b. poseł **Jan Baczewski,** prezes polskich towarzystw szkolnych, syn Ziemi Warmińskiej, sprzyjający opozycji.

Smutne wieści nadchodzą **ze Sztumu** (Ziemi Malborskiej). Zawiązał się tam **nowy Związek Polaków „pruskich“.** Związek ten powstał na tle rozbieżności między tamtejszą szlachtą polską a służbą folwarczną. Niejaki Sadowski z Sztumskiej Wsi i Górski ze Starego-targu zaczęli organizować chłopów małorolnych. Pod jakie ich zaprowadzą sztandary, pokaże się przy wyborach.

Rozłamem w obozie polskim zainteresowali się **komuniści i rząd pruski.** Poseł-komunista Jadasz ze Zabrza, górnik, coraz częściej przemawia po polsku — na zebraniach publicznych.

Wrzenie ogarnęło także górników należących do **Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bochum.** Uprzykrzyła im się komenda Józefczaka, Kierczyńskiego i innych płatnych urzędników Związku Polaków w Berlinie. Żalą się nasi górnicy, że trwoni się ich ciężko zapracowany grosz a lud drażni — nasprawianemi autami. Bieda coraz większa, zaś pomocy znikąd nie widać. Miast krytycznej i zdrowej rywalizacji — praca społeczna „za pieniądze“.

Zanosi się na **wielką burzę.** Po burzy jednak zaświeci słonko.

Zbrodniczy okręt

nierządu i mordu.

Policja rumuńska zdołała przychwycić tajemniczy okręt, krążący od szeregu już lat na Morzu Czarnem, będący istnym

„okrętem rozpusty i zbrodni“.

Opis straszliwych scen, jakie się na jego pokładzie odbywały, ścina wprost krew w żyłach i napawa zdziwieniem, że mogło się to dziać w 20-ym wieku, na morzu niewielkiem, otoczonem państwami, posiadającemi policję i straże przybrzeżne.

Oficjalnie, żaglowiec przybrzeżny, przeznaczony do przewozu owoców, okręt „Constantinopol“

kursował na Morzu Czarnem,

od portu do portu, biorąc ładunki owoców, lub je sprzedając. Niemniej było wiadome wielu wtajemniczonym, że „Constantinopol“ w istocie, jest pływającym domem rozpusty, zaopatrzonym stale w wyborowy i zawsze nowy zastęp hurysek, ukrytych w luksusowych kabinach i pod pokładem, poza skrzyniami z pomarańczami i daktylami.

Takie pływające domy rozpusty nie są rzadkością w portach czarnomorskich, a dzięki sowitym łapówkom, prowadzą swój zyskowny proceder ku zadowoleniu mieszkańców portu, policji i przedewszystkiem właścicieli. Jednak, jak się okazuje, na pokładzie „Constantinopola“ działy się również

zbrodnie, dokonywane prawie codziennie na pełnem morzu.

Mianowicie, dziewczęta, które przez kilka tygodni stanowiły właściwy ładunek okrętu, poprostu topiono w morzu z chwilą, gdy zdobyto nowy zapas „towaru“.

Na pokład nie werbowano zawodowych kapłanek miłości, które trzeba opłacać. Poprostu

porywano piękne dziewczęta, najczęściej nieletnie,

w portach lub nawet w nadbrzeżnych wioskach, uwożono na łodziach na pokład „Constantinopola“ i tu przez pewien czas zmuszano do nierządu.

Na pokładzie panował ustrój komunistyczny, to znaczy,

każdy z marynarzy był równouprawnionym współwłaścicielem okrętu.

Jedynie kapitan otrzymywał podwójny udział z zysków.

Załoga dobrana w ciągu wielu lat, składała się z samych przestępców kryminalnych i do tego sadystów. Nowego człowieka przyjmowano do spółki tylko po długiej znajomości, a w razie jakiejkolwiek wątpliwości o jego milczeniu,

zabijano bez żadnych skrupułów.

Ta banda zdegenerowanych łotrów, nietylko z chęci zysku, ale i z zamiłowania do zbrodni, porywała nieletnie dziewczęta, a po zgwałceniu, sprzedawała je co noc w portach. Ściany kabin, gdzie odbywała się rozpusta, miały tajemne okienka, przez które podsłuchiwano, czy która z dziewcząt nie skarży się na swój los przed „gościem“, przybyłym z portu. Jeżeli tak, los dziewczyny był przesądzony. Najbliższej nocy, na pełnem morzu

przywiązywano jej kamień do nóg

i wśród urągań oraz znęcań się, topiono.

Obecnie po przychwyceniu okrętu przez policję, wszystkie zbrodnie wyszły na jaw. W niedługim czasie, zbrodniarze zostaną straceni.

Nowy gabinet francuski.



Premjer Tardieu (z teką, w środku) **w otoczeniu ministrów.**

Potworny zabobon.

Przed sądem grodzkim w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Koruszchowi i Piotrowi Begarowi, oskarżonym o zbeszczeszczenie zwlok ś. p. Ludwika Balickiego, zmarłego śmiercią samobójczą. Oskarżeni, chcąc uzyskać talizman, zapewniający powodzenie w wyprawach złodziejskich, rozkopali grób samobójcy, by wyciąć z jego ciała funt tłuszczu. Z tłuszczu tego wytopiona być miała świeca-talizman.

Sąd skazał wyznawców zabobonu: jednego na miesiąc aresztu a drugiego na 2 tygodnie.

—::—

Walka ze wściekłym wilkiem...

Adam Starowicz ze wsi Ozorki we wojew. wileńskiem przechodząc lasem, został napadnięty przez wściekłego wilka, który rzucił się na niego, szarpiąc mu ręce i usiłując go udusić. Oszołomiony atakiem Starowicz nie stracił jednak przytomności i po zaciętej walce przy pomocy noża zwierzę zabił. Osłabiony walką, Starowicz stracił przytomność i dopiero po dłuższym czasie znaleźli go włościanie z pobliskiej wsi i odwieźli do domu, gdzie przebywa pod opieką lekarza.

Tegoroczny Kongres Kurkowych Bractw Strzeleckich

odbędzie się w Katowicach w dniach od 26 czerwca do 3 lipca i łączyć się będzie z uroczystościami, organizowanemi w związku z 10-tą rocznicą wkroczenia wojsk polskich na prastarą ziemię Piastowską.

Biuro kongresu rozpoczęło już swe prace i mieści się w Katowicach przy ulicy Marsz. Piłsudskiego nr. 58.

Podatek od energji elektrycznej.

W numerze 9 Dziennika Ustaw ukazało się Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 16 stycznia o obliczaniu i poborze **podatku od energji elektrycznej,** wydane na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r.

Rozporządzenie to ustala, że **sprzedawca** energji elektrycznej **obowiązany jest do obliczania i poboru kwot podatku,** przypadającego od odbiorcy energji, przy każdorazowem, chociażby tylko częściowem, regulowaniu przez poszczególnego odbiorcę należności za pobraną przezeń energję elektryczną. Podatek oblicza się od **należności** (ceny) liczonej przez sprzedawcę **za energję elektryczną,** uwidocznionej w wystawionym dla odbiorcy rachunku. Do sumy rachunku za zużytą energję dolicza się podatek (wynoszący 10% należności) w ten sposób, by kwota podatku była w odrębnej pozycji wyraźnie uwidoczniona w rachunku. Przy obliczaniu kwot podatku od pół grosza wzwyż zaokrągla się do pełnego grosza. Minister Skarbu może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na pobór podatku w ten sposób, że kwota podatku nie będzie wyodrębnioną w rachunku, lecz będzie się mieściła w odpowiednio podwyższonej cenie za energję elektryczną.

Wymiar podatku przez **urząd skarbowy** następuje tylko wówczas, gdy sprzedawca energji albo **nie wpłacił podatku wcale, albo wpłacił za mało.**

Na nieprawidłowe obliczenie oraz na niewłaściwy pobór podatku przez sprzedawcę mogą odbiorcy energji elektrycznej **wnosić zażalenia w terminie dni 30 od dnia pobrania podatku do właściwego według ich miejsca zamieszkania urzędu skarbowego.** Od orzeczenia urzędu skarbowego służy płatnikowi **odwołanie do Izby Skarbowej,** które winno być wniesione w ciągu dni 14 od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

Katowice budują nową ulicę. Magistrat miasta Katowic projektuje budowę nowej wielkiej ulicy od wylotu parku Kościuszki do Brynowa. Budowa rozpocząć się ma z wiosną. W ten sposób znaczna ilość bezrobotnych znajdzie pracę.

—*—

W Australji wstrzymano wszelkie urlopy marynarzy. Rezerwiści otrzymali rozkaz pozostawania w pogotowiu.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Pies pogryzł dziecko. W dniu 15 bm. napadł na przechodzące ul. Dąbrowskiego kilkoro dzieci pies mistrza kowalskiego p. Lücka, kąsając w nogę 7-letniego chłopca, syna posterunkowego P. P. p. Nowaka. Chłopcu udzielił pomocy jeden z miejscowych lekarzy.

Zbiegowisko na ulicy. Przechodnie na ulicy Bydgoskiej byli świadkami gorszącego zajścia, które spowodował niejaki Malingowski, napadając na przechodzącą w towarzystwie koleżanek Sabinę Baranowską, zamieszkałą przy Plantach Mickiewicza 258, bijąc ją w nielitościwy sposób. Tłem zajścia było rzekomo posądzenie siostry Malingowskiego o kradzież drobnych rzeczy. Mocno poturbowaną B. wybawili przechodnie z rąk oprawcy.

Zebranie Klubu kajakowego „Wodnik“ odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu „Polonja“.

Rzadki okaz jaja gęsiego. U gospodarza p. Wałkowiaka — Nakło wybudowanie zniosła gęś jajo o rozmiarach 28×35 cm. obwodu.

Koronowo.

Uroczysty obchód 20-lecia Towarzystwa Kupców. Z okazji 20-letniej rocznicy założenia Tow. Kupców w Koronowie odbyło się uroczyste zebranie. Prezes towarzystwa p. Nowak powitał w serdecznych słowach delegację Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawiceli Związku Tow. Kupieckich z Bydgoszczy. Radca Sentkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc, iż uroczystość koronowska świadczy o tradycji kupiectwa i wzorowej działalności organizacyjnej. P. radca Słobiecki w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej wręczył p. J. P. Szulcowi dyplom uznania z okazji 35-lecia istnienia jego firmy. Radca Sentkowski w imieniu Zw. Tow. Kupieckich wręczył dyplomy uznania za gorliwą pracę organizacyjną w Tow. Kupców w Koronowie pp. Hipolitowi Błażejczykowi, Mieczysławowi Januszewskiemu oraz J. P. Szulcowi, którzy pracują w towarzystwie od chwili jego założenia. P. Lewandowski mówił o trudnem położeniu kupców. Na zakończenie radca Sentkowski skrytykował w ostrych słowach działalnośc monopolów i karteli. Na rzecz bezrobotnych w Koronowie zebrano przeszło 100 zł.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Dziekanowicach (pow. gnieźnieński) pobłogosławił ks. prof. Marlewski związek małżeński pomiędzy p. Pawłem Marlewskim, dzierżawcą probostwa w Tarnowie Pałuckim a p. Gabrjelą Bartzówną z Jeziorzan (pow. gnieźnieński). Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

Walne zebranie Zw. Uczestników Powstań Narodowych zagaił prezes p. Biedrzyński. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono p. Porzyńskiego, delegata okręgowego z Poznania, do protokółu p. Drybulskiego, na ławników pp. dr. Modrzejewskiego i Kilanowskiego. Do nowego zarządu wybrano pp.: Biedrzyński - prezes, Preuschoff - zast. prezesa, Drybulski - sekretarz, Lewandowski - zast. sekretarza, Martyński - skarbnik, Kluczykowski - komendant. Ławnicy pp. dr. Modrzejewski, prof. Stasiak i Przybylski. Komisja rewizyjna pp. Strzelecki, Szulc, Nowak, Galubiński i Leda. Sąd honorowy pp. prof. Stasiak, dr. Modrzejewski i Przybylski, ich zastępcy pp. Kilanowski, Nowak i Ziółkowski.

Klub kręglarzy przy pracy. Klub kręglarzy „Bywaj“ urządził kulanie o premje, którego wynik był następujący: 1. Telesfor Michalski, 2. Fr. Szydłowski, 3. Jan Augustyniak, 4. Józef Sowisło, 5. M. Roszak. 6. Józef Trojanowski, 7. Cz. Biskupski, 8. J. Rybarczyk.

Margonin.

Jubileusz ks. prob. Napiątka. W prasie ukazały się wiadomości, że proboszcz parafji margonińskiej, zasłużony duszpasterz i obywatel ks. Napiątek obchodził w dniu 10 bm. jubileusz 25-lecia kapłaństwa. Wiadomości te są mylne, gdyż jubileusz ks. prob. Napiątka przypada dopiero na 28 lipca br., a obchodzony będzie w parafji łącznie z odpustem Najśw. Marji Panny Pocieszenia w dniu 28 sierpnia br.

Stow. Młodzieży Polskiej odbyło swe roczne walne zebranie przy udziale patrona ks. prob. Napiątka, które zagaił prezes p. Witt. Do nowego zarządu weszli pp. Witt Jan - prezes, M. Kaczorowski - wiceprezes, A. Stefaniak - sekretarz, Fr. Czachorek - skarbnik, Pachowicz bibljotekarz, Cz. Kaczmarek - naczelnik.

Roczne walne zebranie Tow. Robotników Kat. zagaił prezes p. Rączyński. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania. Skład zarządu przedstawia się następująco: Rączyński - prezes, Fr. Kreskowiak - sekretarz, Plewa - skarbnik, Walczak - bibljotkarz, St. Binaszkiewicz i Garstecki - komisja rewizyjna, Albrecht, Walczak i J. Kurliński - chorążowie.

Koło śpiewackie „Lutnia“. Roczne walne zebranie zagaił prezes p. Maliszewski, który z zadowoleniem stwierdza, że wyniki pracy w ub. roku osiągnięte, zawdzięcza się zgodnej współpracy zarządu oraz członków. Do nowego zarządu weszli pp. Kruliński - prezes, Z. Szymánowski - zast. prezesa, Zbieralski - sekretarz, J. Plewa - skarbnik, Michalski - bibljotekarz. Dyrygentem pozostał nadal p. Maliszewski. Do komisji rew. wybrano pp. W. Kaczorowską, Wesołowską i J. Heinzównę. Na nowych członków zgłosili się pp. G. Rajkówna, E. Zaworska i M. Kreskowiak.

Mogilno.

Osobiste. W tutejszym kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński między p. Benedyktą Kausówną, córką właściciela cukierni „Wielkopolanka“ przy ul. Wł. Jagiełły a p. Alojzym Weberem, kasjerem kasy miejskiej. „Szczęść Boże“ młodej parze.

Z nadzwyczajnego zebrania Związku Inwalidów Woj. W hotelu „Polonja“ odbyło się nadzwyczajne zebranie inwalidów. Zagaił prezes Fabiszek. Po odczytaniu porządku obrad oddano głos delegatowi z Poznania p. Chmielewskiemu, który wygłosił referat, dotyczący wszystkich członków-inwalidów. Po dyskusji nad referatem zabrał głos miejscowy starosta p. Wacław Stępiński, który w swej mowie odnosił się przychylnie do inwalidów i przyrzekał być im w wszelkich sprawach pomocnym. W dyskusji nad przemówieniem p. starosty zabrał głos p. Wełniak. Uchwalono rezolucję przeciwko nowej ustawie inwalidzkiej, którą przyjęto jednogłośnie.

Walne zebranie Stow. Młodych Polek odbyło się w salce parafjalnej u p. Kasprowskiego. Zebranie zagaiła prezeska p. Kausówna. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie ks. prob. M. Brodowskiego. Po sprawozdaniu poszczególnych członków zarządu udzielono zarządowi absolutorjum. Zarząd wybrano bez zmian. Zebranie zakończono śpiewem.

Rogoźno.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili p. Jan Harwas z małżonką Franciszką z domu Marcinkowskich. Jubilatom „Szczęść Boże!“

Osobiste. Kancelarję adwokacką przy ulicy Kotlarskiej otworzył p. Alfons Stiller.

Przedstawienie. Tow. Robotników odegrało na scenie Hotelu Centralnego dwie komedje pt. „Ciotka na wydaniu“ oraz „Chrapanie z rozkazu“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze.

Ostrów.

Z życia Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego. Odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego przy bardzo licznym udziale członków. Ze złożonych sprawozdań wynika, że towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie i liczy obecnie przeszło 280 członków. Budżet na rok bieżący uchwalono w dochodach i rozchodach na 3000 zł. Do zarządu wybrano ponownie pp. Malechę, Gilarskiego i Kubickiego.

Obchód rocznicy powstania styczniowego odbył się w auli gimnazjum żeńskiego, który zainaugurowała orkiestra 60 pp. pod batutą p. por. Paszkego. W pięknej deklamacji oddał następnie p. K. Banach niewymowny tragizm powstańczej doli. Przepięknie przemówiła p. starościna Łobosowa, a p. Laskowska odegrała z artyzmem Szopenowski „Polonez A-dur“. Pod koniec uroczystości wręczono w rozrzewniającym nastroju obecnemu w sali weteranowi z 1863 r. p. Kajzerowi z Ostrowa bukiet biało-czerwonych kwiatów.

—::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. N. Szeregow. i b. oficerów przyjmuje do policji państwowej Komenda Główna P. P. w Warszawie. Nazwiska komendanta P. P. na Górnym Śląsku nie znamy.

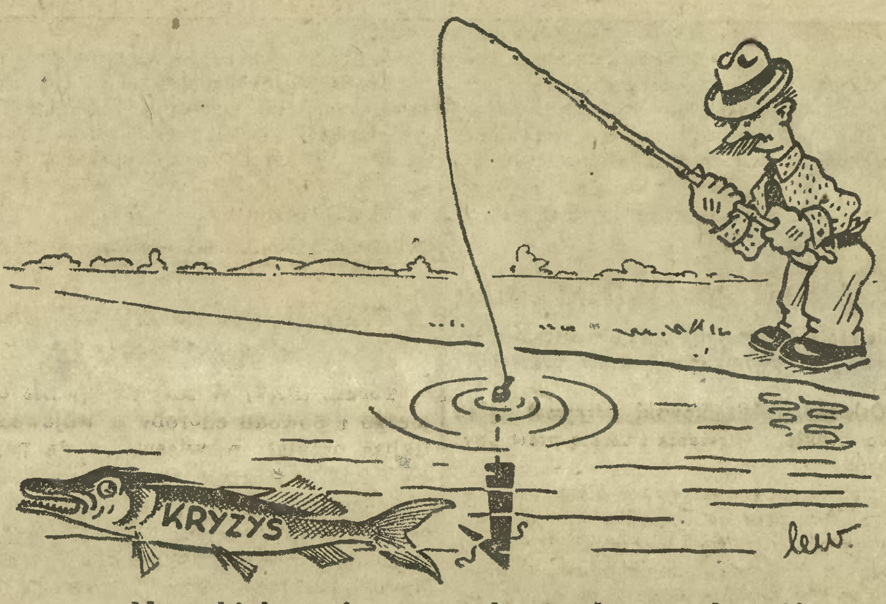
Prenumerator. St. Z. Ustawa nie wyklucza możności urlopowania pracownika w okresie wypowiedzenia. W razie odmowy urlopu wogóle, zaskarżyć pracodawcę do Sądu Kupieckiego.

Naczelnicy skarbowi na obradach w Poznaniu.

Zjazd kierowników urzędów skarbowych.

W Izbie Skarbowej w Poznaniu odbywa się pod przewodnictwem Prezesa Izby p. Ferdynanda Świtalskiego i przy współudziale inspektorów ministerjalnych Ministerstwa Skarbu pp. Stanisława Fijasia i Bolesława Lipińskiego **zjazd Kierowników Urzędów Skarbowych** z okręgu poznańskiej Izby Skarbowej. Na porządku dziennym znajduje się sprawa interpretacji ogłoszonych ostatnio nowel podatkowych ze szczególnem uwzględnieniem noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Kryzys i jedynka.



Na taki haczyk szczupak nie da się złapać!

Oficer strzela do kolegi i sam pozbawia się życia.

Dramatyczne zajście rozegrało się w dowództwie 32 p. p. w Modlinie.

Do raportu karnego u dowódcy pułku płk. Gabrysia został zawezwany por. Wolański. W czasie raportu por. Wolański wysłuchał decyzji swego zwierzchnika, a następnie w dość ostrej formie zaprotestował i szybkim krokiem opuścił kancelarję dowódcy pułku. Za por. Wolańskim wybiegł mjr. Branowski, który wezwał oddalającego się porucznika do zatrzymania się i powrotu do kancelarji dowódcy.

Por. Wolański w odpowiedzi na wezwanie majora odwrócił się, dobył rewolweru i dał kilka strzałów. Mjr. Branowski został ciężko ranny w rękę i w nogę.

Por. Wolański skierował broń w swoją stronę. Świadkiem tej sceny był por. Kosowski, który rzucił się na pomoc, chcąc por Wolańskiemu wytrącić broń z ręki Było już jednak za późno, gdyż por Wolański zdołał wystrzelić, kula trafiła w głowę. Por. Wolański jest bardzo ciężko ranny, grozi mu utrata wzroku.

Obaj ciężko ranni oficerowie mjr. Branowski i por. Wolański przewiezieni zostali do szpitala wojskowego w Warszawie. Władze wojskowe sądowo-śledcze wszczęły dochodzenie, celem ustalenia podłoża i okoliczności całego tego niezwykle przykrego zajścia.

Więzienie za bestjalskie znęcanie się nad psami.

Inowrocław. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanęło trzech parobków z Chełmiczek (pow. Strzelno) i to Jan Mikołajczak, Stanisław Grala i Tadeusz Głowacki, oskarżeni o bestjalskie wprost pastwienie się nad zwierzętami.

Od pewnego czasu ginęły mianowicie w Chełmiczkach i okolicy psy. Wszczęte dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcami kradzieży byli wyżej wymienieni osobnicy, którzy po schwytaniu zwierząt do tego stopnia pastwili się nad niewinnemi istotami, że nie sposób wprost opisać całej tej bolszewickiej martyrologji, jaką wciągnięte w zasadzkę zwierzęta przechodziły.

Kiedyś wspomniani parobczacy schwytali 2 piękne, rasowe bernardyny. Zaprowadzili je do obory, przywiązali na lince i powiesili na belce, poczem jeden z osobników przystąpił do niecnej „operacji“, mianowicie do wycięcia jąder, gdy dwóch innych trzymało wijące się z bólu i szarpiące ostatniemi siłami zwierzę, by nie uciekło. Oczywiście, że wspomniane dwa psy, chluba jednego z właścicieli ziemskich, po krótkich i strasznych męczarniach zdechły. Trzeci pies po podobnej sadystycznej „operacji“ dokonanej — nawiasem mówiąc — jakiemś tępem narzędziem (nożem od buraków) zerwał się z lejcy i uciekł do swojego właściciela.

Na onegdajszej rozprawie sądowej, której przewodniczył sędzia Stobiecki, oskarżeni Mikołajczak, Grala i Głowacki przyznali się do winy, przyczem jeden z nich jako powód tego strasznego pastwienia się podał, że „psy przeszkadzały mu podczas snu“.

Jako karę wymierzył im sąd po cztery miesiące więzienia, wskazując w uzasadnieniu wyroku na straszne powojenne rozwydrzenie moralne, które zasądzonych doprowadziło właśnie do takiego nieludzkiego pastwienia się nad bezbronnemi zwierzętami.

Z Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego na województwo poznańskie.

Dnia 18. bm. odbył się egzamin dla uczni, którzy ukończyli naukę w zawodzie elektrotechnicznym. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. inż. Kazimierz Gaertig. Ławnikami z ramienia pracodawców byli: pp. Waligórski, Łysiński, Buławski, Idaszak, Jagodziński i Chempiński. Ławnikami z ramienia elektromonterów byli pp.: Andrzejewski, Jenerowicz i Stelmaszyk.

W zawodzie elektroinstalacyjnym zdali egzamin: Bandosz Józef, Bartkowiak Marjan, Bereszyński Stefan, Białecki Mieczysław, Boruczkowski Anzelm, Cegła Kazimierz, Duda Adam, Falb Wojciech, Gabryelczyk Antoni, Henkel Władysław, Jacek Mieczysław, Kordziński Antoni, Kozłowski Wojciech, Kroll Marjan, Krugiołka Sylwester, Machajewski Stanisław, Maćkowiak Bronisław, Mączyński Jan, Marcinkowski Bernard, Motała Edmund, Rybacki Kazimierz, Sadalski Czesław, Schulz Henryk, Stefański Antoni, Steuer Bernard, Walkowiak Franciszek, Waraczewski Bolesław, Wielicki Stanisław, Wiorek Andrzej, Wojciechowski Jan, Woźniak Józef i Zamiara Henryk.

W zawodzie elektromechanicznym zdali: Komorowski Florjan i Mozołowski Henryk.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" przy ulicy Pańskiej.

Kino Apollo: „Życie św. Antoniego Padewskiego".

Kino Gryf: „Najeźdźcy".

Z życia dziennikarzy grudziądzkich. W sobotę, 20 bm. odbyło się roczne walne zebranie Koła Dziennikarzy Grudziądzkich w barze „Pod Trzema Królami". Na walne zebranie stawili się prawie wszyscy, bo na 21 członków przybyło 19. Zebranie zagaił prezes p. red. Jan Zagierski. Marszałkiem walnego zebrania wybrano senjora p. red. Jana Rakowskiego, a sekretarzem p. red. Nowińskiego. Ponieważ przy po. zednim wyborze nie wybrano komisji rewizyjnej, uskuteczniono to na wstępie; wybrano pp. red. Ziółkowskiego i red. Morawskiego, którzy też przeprowadzili rewizję ksiąg i dowodów kasowych. Prezes p. red. Zagierski złożył sprawozdanie z działalności koła. Rzeczowe sprawozdanie statystyczne dał sekretarz p. red. Stanach. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. red. Stanisław Kunz senjor. Komisja rewizyjna stwierdziła, że książki i inne dowody kasowe są w porządku i wniosła o absolutorjum dla zarządu, co się też po dyskusji stało. Prezesem wybrano p. red. Zagierskiego, a członkami zarządu pp. red. Stanacha, red. St. Kunza, red. Niewiakowskiego i red. Łydko. Do komisji rewizyjnej pp. Albina Nowickiego, Morawskiego i Ziółkowskiego. Do sądu honorowego pp. Albina Nowickiego, Dolińskiego, Nowińskiego i Głodkowskiego. Uchwalono, że koło powinno działać oświatowo i dawać ku temu inicjatywę.

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji. Plenarne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we wtorek, 23 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. J. Kellasa. Na porządku obrad wykład p. t. „Mała ustawa samorządowa" oraz drugi p. radcy Dobrzynskiego p. t. „Idea chrześcijańsko-społeczna".

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. W czwartek, 18 bm. wygłosił dr. Maj wykład o wycieczce do Afryki. Prelegent wyświetlił przeszło 80 przeźroczy z pięknemi widokami na miasta Alger i Tunis, oazy i pustynie, dając pogląd na dzieje, architekturę, krajobraz, typy i życie ludności. W czwartek, 25 bm. dalszy ciąg wykładu dr. Maja, w szczególności wrażenia z południowych Włoch.

Z Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Ogólne zebranie Komitetu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 20 w sali rady miejskiej w ratuszu.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Sokolstwa. W odpowiedzi na wysłaną depeszę do J. E. ks. kardynała Pacceli, sekretarza stanu Jego Świątobliwości, prezes Związku Tow. gimn. „Sokół" w Polsce p. Adam Zamoyski otrzymał za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie radjogram następującej treści: „Citta del Vaticano. „Jego Świątobliwość w Swem ojcowskiem uczuciu ujęty powinszowaniami Związku Sokolego z okazji dziesięcioletniej rocznicy swojej koronacji dziękuje z serca, błogosławiąc prezesa „i członków Związku". Kardynał Pacelli.

Kradzieże. Bednarz Anna, zam. w Rudniku, zgłosiła kradzież roweru damskiego, pozostawionego w podwórzu domu przy ul. Mickiewicza 20, wartości 200 zł. Pranglowa Aniela (ul. Mickiewicza 16) zgłosiła kradzież bielizny ze strychu wartości 50 zł. Wiśniewski Djoznizy (ul. Murowa 2) zgłosił kradzież drzewa z jego składnicy przy ul. Tuszewskiej Grobli 36, wartości ok. 160 zł.

Zjazd Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na województwo pomorskie.

Zebranie. — Obchód 10-lecia istnienia.

Grudziądz, dnia 21 lutego.

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawnictw na województwo pomorskie odbyła swe zwykłe zebranie w Grudziądzu w hotelu „Królewski Dwór", które połączono z uroczystym obchodem 10-lecia. Zebranie zagaił prezes p. Stefanowicz z Torunia, witając serdecznie licznie zebranych członków.

Gen. sekretarz p. Szutkowski odczytał protokół z porzedniego zebrania i komunikaty. Pod punktem 4 dyskutowano nad projektem ministerstwa w sprawie równobrzmiącego tekstu dla uczniów w przemyśle graficznym. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa projektu umowy zbiorowej, którą uchwalono. Dalej uchwalono, aby towarzystwa płaciły za ogłaszanie tych komunikatów, które dają im korzyści materjalne, a więc bale, zabawy, przedstawienia teatralne i t. p.

Uchwała ta — bardzo słuszna — ma być w każdej miejscowości osobno w myśl potrzeb załatwiona.

Po wyczerpaniu porządku obrad zwykłe zebranie zamknięto.

Po krótkiej przerwie prezes p. Stefanowicz zagaił uroczyste zebranie, poświęcone obchodowi 10-lecia tej organizacji na Pomorzu, odczytując zarazem protokół z zebrania konstytucyjnego.

Następnie prezes p. Stefanowicz wręczył pionierowi sprawy graficznej p. dyr. Pawłowskiemu dyplom artystyczny. Takie same dyplomy otrzymali pierwsi szermierze idei graficznej pp. dyr. Wł. Grobelny z Grudziądza, B. Szczuka z Wąbrzeźna, Sikorski z Chełmży i Wł. Kulerski z Grudziądza.

Czwarty dzień rozprawy przeciw 4 bandytom.

Grudziądz, 21 lutego.

Zainteresowanie sprawą jest znaczne, to też już przed godz. 9 wszelkie miejsca na galerji były zajęte. Przesłuchano ogółem około 70 świadków.

O godz. 11 zamknięto przewód sądowy. P. prokurator Kamiński w swem przemówieniu uzasadniał wymiar kary, który powinien być odpowiednio ciężki, gdyż zbrodnie, jakie ta szajka popełniła, muszą być pomszczone. P. prokurator Kamiński wniósł o ukaranie z par. 249 o rozbój.

Następują przemówienia obrońców i to: p. mec. Żelazny broni oskarżonego Kaczyńskiego. oskarżonego Dembka broni p. mec. Kolasiński i prosi o łagodny wymiar kary. Mec. Marszalik broni świetnie oskarżonego Wąsikowskiego, wykazując, że tenże złamany losem, poszedł na tę drogę. Oskarżonego Bugowskiego broni p. mec. Siatecki.

W ostatniem słowie prosi oskarżony Wąsikowski, aby sąd zechciał mu zaliczyć areszt śledczy.

Wyrok ogłosił p. przewodniczący sędzia dr Kornicki. Zasądzeni zostali:

1. Oskarżony Kaczyński na dożywotnie ciężkie więzienie i dodatkowe 20 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich.
2. Oskarżony Dembek Edmund na dwukrotne dożywotnie ciężkie więzienie oraz 6½ takiego więzienia i utratę praw obywatelskich.
3. Oskarżony Bugowski na dwukrotne dożywotnie ciężkie więzienie oraz 6½ miesięcy takiego więzienia dodatkowo i utratę praw obywatelskich.
4. Oskarżony Wąsikowski otrzymał tylko 5½ roku ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich.

Na wniosek sądu aresztowano Klemensa Niegórskiego, zam. przy ul. Zamkowej podejrzanego o współudział w tych napadach i rozboju.

Banda ta grasowała na Pomorzu; zabito dwie osoby i zrabowano około 2.000 zł. Do wykrycia tej szajki bandytów przyczynił się wydział śledczy w Grudziądzu, który z zaparciem pracował i dzięki jemu szajka znalazła się przed sądem. Naszej dzielnej policji należy się szczególne uznanie.

W sprawie zmienionych granic pomorskich województw.

Toruń. (PAT) Dn. 16 bm. odbył p. wicewojewoda dr. Seydlitz konferencję ze starostami **ośmiu powiatów, których granice ulegną zmianie z dniem 1 kwietnia br.,** a mianowicie ze starostami powiatowymi: Wimmerem z **Brodnicy,** Montwiłłem z **Działdowa,** Weissem z **Gniewu,** Skłodowskim z **Lubawy,** Kalksteinem ze **Starogardu,** Stachowskim z **Tczewa** i zast. starosty Buczakiem ze **Świecia.** Przedmiotem konferencji było omówienie techniki **likwidacji powiatu gniewskiego** oraz zmian granic innych, wyżej wymienionych powiatów.

Nieszczęśliwy wypadek podczas saneczkowania.

5-letni chłopiec uległ złamaniu ręki.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Świecie n. W. Saneczkowanie jest sportem bardzo zdrowym, jednak czasem niebezpiecznym dla tych, którzy nie umieją zachować należytej ostrożności, czego dowodem następujący wypadek:

5-letni Jurek Gapiński, zamieszkały z rodzicami przy ul. Hallera w koszarach, udał się jeszcze z kilku chłopcami, na jedną z ulic saneczkować.

Chłopiec, zjeżdżając z górki na saneczkach, w pewnej chwili przewrócił się tak nieszczęśliwie, że spadając, doznał złamania ręki.

Nieszczęśliwe dziecko odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie będzie musiało pozostać dłuższy czas na leczeniu. Jest wszelka nadzieja, że nie odbije się to na dziecku poważniejszemi następstwami, gdyż tego rodzaju obrażenia goją się łatwo u dzieci.

—::—

PELPLIN. Z rąk J. E. Najprzew. ks. biskupa Stanisława Wojciecha w kaplicy seminaryjnej 37 subdiakonów otrzymało święcenie diakonatu.

CZARLIN, pow. Tczew. Pryszczyca wygasła. W majętności tutejszej pryszczyca zupełnie wygasła.

—::—

Posłuchanie u pomorskiego wicewojewody.

Toruń. (PAT) W zastępstwie nie urzędującego z powodu choroby p. wojewody Kirtiklisa przyjął p. wicewojewoda pomorski dr. Seydlitz ostatnio na audjencji delegację **Związku Obrony Kresów Zach. z Poznania** w osobach **dr. Juljana Trzcińskiego,** prezesa Rady Naczelnej, dyrektora **Mieczysława Korzcniewskiego** oraz kierownika okręgu pomorskiego **Ollecha,** delegację miasta **Lidzbarka z burm strzem Rochonem na czele,** poruszając szereg spraw miejskich oraz p. **ppułk. Landaua w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. K. Grudziądz. Winien Pan pamiętać, że sąd ma nietylko Pańską sprawę, ale tysiące innych. Grono sędziów zaś jest w stosunku do ogromnego napływu spraw bardzo szczupłe. Środków na przyspieszenie sprawy w tych warunkach nie znamy.

Zainteresowany. Jednym z najlepszych znawców jest p. prof. Czyżewski w Seminarjum Nauczycielskiem. Nadto zajmuje się sprawą pani dyrektorowa Güntzlowa. Stałą hodowlę posiada **ogrodnictwo przy kolejce** powiatowej.

Z. Z. Należało pamiętać, że redakcja korespondencji nieznanych autorów nie umieszcza. Prosimy przybyć do naszej redakcji.

Szantaż, który się nie udał.

Znaną destylarnię chełmżyńską zadenuncjowano u władz, iż uprawia tajne gorzelnictwo i handel sacharyną.

W sanacyjnym „Dniu Pomorskim" ukazał się artykuł o firmie Borus i Czerwiński w Chełmży, fabryka wódek i likierów, jakoby o **100.000 złotych oszukała Skarb Państwa.**

Jak się właściwie sprawa przedstawia, wynika z protokółu rewizji, który tutaj podajemy:

Niżej podpisani urzędnicy Kontroli Skarbowej w obecności właściciela p. Maksymiljana Borusa przeprowadzili rewizję fabryki wódek oraz ksiąg przedsiębiorstwa i ustalili:

Pozostały zapas z 1931 r.: spirytusu czystego —, w wyrobach gotowych i domieszkach 1368,1 ltr. 100%, przychód w 1932 r.: **spirytusu 1500 ltr. 100% — razem w przychodzie:** 2868,1 ltr. 100%.

Rozchód według świadectw przewozowych do 17. II. 1932 r. włącznie 674,8 ltr. 100%. Pozostaje zapas książkowy 2193,3 ltr. 100%. Stwierdzony zapas rzeczywisty 2147,5 ltr. 100%. Ubytek 45,8 ltr. 100%.

Ujawniony ubytek w ilości 45,8 ltr. 100% **nie przekracza normy dozwolonej** (2868,1 × 2) : 100 = 57,4 ltr. 100%, czyli **jest mniejszy o 11,6 ltr. 100% od dozwolonego.**

Niezależnie od rewizji fabryki wódek, **przeprowadzono rewizję pomieszczeń prywatnych Maksymiljana Borusa i Jana Czerwińskiego** i w trakcie tejże ujawniono u p. Borusa ośm butelek litrowych ze spirytusem mocy 92° Tr., zaś u p. Czerwińskiego jedną litrową i jedną półlitrową z spirytusem tejże mocy, czyli razem 9,5 litrów objętościowych spirytusu o przeciętnej mocy rzeczywistej 92° Tr.

Butelki te wraz z całą zawartością spirytusu zajęto, zabezpieczono lakiem, nakładając urzędowe pieczęcie z odciskiem: Lotna Kontrola Izby Skarbowej w Grudziądzu i zdeponowano u rejonowego urzędnika komisarza Kontroli Skarbowej Olszewskiego Teodora w Chełmży. Protokóły karne spisano.

Protokół niniejszy spisano w 3 egzemplarzach, z których 1 pozostawiono stronie, dwa zaś przedłożono Izbie Skarbowej w Grudziądzu.

Podpisy:

Maksymiljan Borus Jan Czerwiński
Kierownik Brygady Lotnej: Rawicz, inspektor
Cudziło, komisarz Teodor Olszewski.

*

Jak nas panowie Borus i Czerwiński w dalszym ciągu informują, cała nagonka na ich firmę podyktowana jest złą wolą ludzi, którzyby chętnie widzieli, ażeby przedsiębiorstwo doszło do ruiny. Ludzie ci zrobili doniesienie o **tajnej gorzelni, tajnej fabrykacji win i handlu sacharyną.**

Głównym inspiratorem donosu był niejaki D., były rzeczoznawca przy Pomorskiej Izbie Handlowej. Z jakich powodów został on zwolniony z urzędu, wyjaśnić może Izba Handlowa. Tak samo Związek Oficerów Rezerwy wyjaśnić może powody usunięcia D. ze związku. Może obywatelstwo Grudziądza bliżej się zainteresuje tym panem.

Firma Borus i Czerwiński pod koniec wyjawia, że nagonka miała na celu pewien szantaż, który się nie udał.

Samobójstwo ucznia z powodu złych stopni.

Ostrów. W Ostrzeszowie strzelił sobie w usta 18-letni uczeń gimnazjum koedukacyjnego Stefan Kurpisz. Przewieziono go do szpitala w Ostrowie, gdzie zmarł po długich cierpieniach. Powodem targnięcia się na życie było otrzymanie kilku niedostatecznych stopni.

Zamach samobójczy 18-letniej dziewczyny.

Chełmża. Samobójstwo popełniła niej. p. Władysława K. przez wypicie dawki lizolu. Jak się okazało, p. K. tak bardzo przejęła się ostatnim listem swego amanta, że postanowiła przerwać nić swego życia. W tym celu desperatka zabrała z domu butelkę lizolu i udała się w stronę ulicy Dworcowej, wstępując po drodze do „00" przy stacji i wypiła dawkę lizolu, poczem wyszła na ulicę i tam padła nieprzytomna.

Świadkowie tej sceny zabrali nieszczęśliwą ofiarę miłosnego zawodu i odprowadzili ją do domu, skąd ojciec zaprowadził ją do szpitala powiatowego. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Przewoski, wypompowując trujący jad z żołądka.

Wiadomości z Tczewa.

Niefortunny powrót z miasta. Pewien obywatel z pobliskich Czatków (pow. tczewski), przybywszy do Tczewa i załatwiwszy w mieście sprawunki, które mu jego małżonka powierzyła, uważał za wskazane oblać je, co tem łatwiej mu przyszło, że spotkał znajomych. Już zaczęło zmierzchać, gdy uradowany żonkoś dosiadł swego stalowego rumaka i dalejże w drogę powrotną. Poprzywieszał pakuneczków i to przeważnie szklanych i porcelanowych do roweru. Chcąc sobie drogę skrócić, puścił się wałem ku domowi. W pewnym momencie cokolwiek zamroczyło mu w głowie i niefortunny jeździec runął z wału wraz z rowerem do rowu. Szczęście chciało, że osobiście wyszedł bez szwanku, lecz zamiast zastaw stołowych przywiózł do domu szczerby i skorupy. Jakie było przywitanie w domu — nie wiemy!

Skończone marzenie. Po przeczytaniu kilku awanturniczych powieści pewien młody lekkoduch z Warszawy postanowił uskutecznić podróż naokoło świata i to w dodatku na gapę — bez pieniędzy. Udało mu się nawet w części zrealizować swój plan i dostać do Tczewa, lecz tu spotkało go rozczarowanie. Przychwycony na gorącym uczynku przedostania się bez pieniędzy i dokumentów do Gdańska, został przytrzymany w Tczewie, skąd zostanie wysłany z powrotem do rodzinnego grodu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Damjana, Serenjusza.
Jutro: Wigilja św. Macieja apostoła.
Wschód słońca: godz. 7,03.
Zachód słońca: godz. 17,26.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 22. II. — 28. II.:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ulica Dworcowa 48, tel. 301.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, „MIÓD KASZTELAŃSKI“.

W środę „CHORY Z UROJENIA“, z dyr Stomą i Czechowską.

W czwartek szłagierowa nowość **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“.**

W sobotę premjera najnowszej komedji wybitnego pisarza Adama Grzymały Siedleckiego p. tyt. **„ICH SYNOWA“,** która we wszystkich sferach obudziła żywe zainteresowanie. W świetnej tej komedji, ujętej mistrzowsko w ramy sceniczne, artystyczną obsadę tworzą pp. Morozowiczowa, Korecka, Wilińska, Maassówna, Tatarkiewicz, Bielicz, Lochman, Andrzejewski. Reżyseruje K. Korecki. Nowa oprawa sceniczna art. malarza F. Krassowskiego.

—::—

Na marginesie.

W nocną porę
rozległ się alarm: gore!
Więc sołtys wszędy
rozesłał kurendy
z nagłemi rozkazy,
aby członkowie pożarnej straży
stawili się kupą
przed jego chałupą
i powzięli postanowienie
jak ugasić gorenie.

Niebawem zebrali się strażacy,
i to nie bylejacy,
bo w kwestji ogniowej
same fachowe głowy.
A przyłączyło się też do straży
(jak to już bywa) paru kominiarzy.



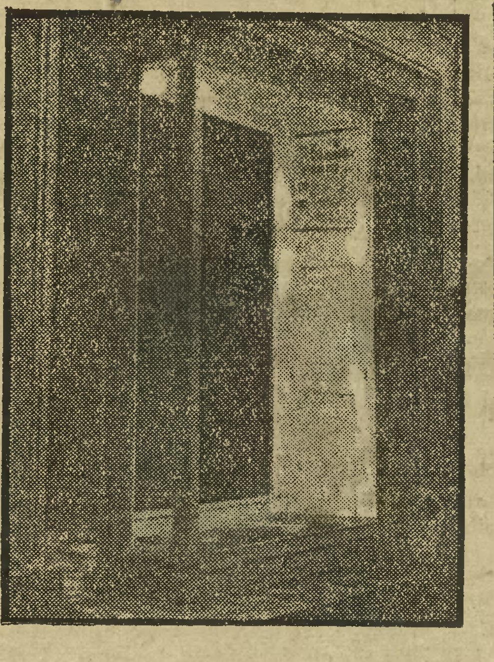
Wnet podwórze rozbrzmiało od pogwaru,
kto może być sprawcą pożaru?
czy jaki krwiożerczy Neron,
czy kot — a może pieron?
Dalej chodziło o wybór sikawki
i wodę z czyjej brać sadzawki?
a głównie jakie zaprząc konie,
siwe czy kare,
dwie pary lub jedną parę,
i po której stronie
komendant na sikawce siędzie,
i kto powozić będzie,
czy gwizdać, czy trąbić po drodze —
nad tem głowili się srodze.

A gdy się tak naradzali,
gdy jeden krętu a drugi wętu,
to wieś tymczasem płonęła dalej,
aż i spłonęła do szczętu!

Gdzie to zaś było, tego nikt nie wie,
ale nie myślcie, że w Genewie.

Niesłychane!

Lokator, zagrożony eksmisją, wyłamuje rury od gazu, wyjmuje drzwi i okna, a nawet szyby zabiera.



OKRADZIONY SKLEPIK.

Ilustracją dzisiejszych smutnych stosunków w Polsce jest fakt, jakiego historja dotąd nigdzie nie notowała. Dzierżawca sklepiku przy ulicy Sienkiewicza 14, w domu obywatela Józefa Rzadkowolskiego, Franciszek Rajczyk i jego małżonka Pelagja, na której imię wykupiono świadectwo handlowe (sprzedaż papierosów, cukierków i papeterji), od dłuższego czasu zalegali z zapłatą czynszu dzierżawnego. Interes, jak się mówi, nie szedł. Właściciel domu prosił, błagał, wkońcu groził. Nic nie pomagało. „Tam gdzie nic niema — nawet cesarz nie ma nic do gadania!“ — mówi przysłowie niemieckie. Rajczykom groziła eksmisja. W nocy przed wyznaczonym terminem eksmisji, z niedzieli na poniedziałek, 22-go lutego między godziną 2 a 3-cią nad ranem dzierżawcy sklepiku wyprowadzili się sami — zabierając literalnie wszyściuteńko, drzwi, okna podwójne i szybę z wystawy. Powyrywali nawet rury od gazu! Szczęście od Boga, że nikt się nie zbliżył z ogniem tlejącym, bo katastrofa byłaby większa niż w Gdyni... Rano przed zdemolowanym sklepem zaczęły gromadzić się wielkie rzesze ludu. Powiadomiono policję. Nierozważnych dzierżawców sklepu wzięto w urzędzie śledczym na spytki. Wyniesione drzwi sklepowe i okna z szybami znaleziono na ulicy Petersona i zwrócono p. Rzadkowolskiemu.

Epilog tej oryginalnej kradzieży „z włamaniem“ rozegra się przed sądem.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek kurs robót ręcznych o godz. 7-ej w sekretarjacie.

Lekcja ping-pongu dla drużyny dziś wieczorem.

Pogrzeb członka Ch. D.

Ś. p. Tomasz Kufel, członek Koła Chrześcijańskiej Demokracji na Bielawkach i pracownik Gazowni, zmarł po długich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się jutro, 24 bm., o godz. 4,15 po poł. z domu żałoby ul. Poniatowskiego 24 na cmentarz na Bielawkach. O liczny udział prosi

Koło Ch. D. na Bielawkach.

Bratnia Pomoc

przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej.

Dnia 16 bm. odbyło się w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Bydgoszczy, ul. św. Trójcy nr. 37, zebranie organizacyjne „Bratniej Pomocy“ uczni tej szkoły.

Do zarządu zostali wybrani: pp. Prętkiewicz prezes, Więclewski skarbnik, Burzyński sekretarz; zastępcy: pp. Wiśniewski Marjan, Marjanowski i Spajer.

Uwaga! Technicy dentystyczni!

Wszyscy technicy-dentystyczni, którzy rozpoczęli naukę przed wyjściem ustawy t. j. przed 1927 r. winni, jeśli im chodzi o przyszłość, zgłosić się po bliższe informacje do tutejszego Związku Techników-Dentystów.

W tym celu odbędzie się zebranie informacyjne w Sekretarjacie Związku Techn.-Dentystów dnia 27 bm. o godz. 8-ej wiecz., przy ul. Sienkiewicza 40 I. ptr. Na temże zebraniu powinien każdy przedstawić świadectwa szkolne, nauki i praktyki. (3440

Zarząd.

Ruch esperancki w Bydgoszczy.

Kolebką międzynarodowego języka Esperanto, który zyskał sobie już we wszystkich krajach świata prawo obywatelstwa, jest **Polska.** Rodzimy ruch esperancki atoli dopiero w ostatnich czasach roztacza szersze kręgi. Do najruchliwszych miast pod tym względem należą Warszawa, Kraków, Katowice, Łódź oraz, poza wielu mniejszemi miejscowościami, również **Bydgoszcz.** O zainteresowaniu tym ruchem w naszem mieście świadczy bodaj chociażby liczba około **200 członków i sympatyków ruchu esperanckiego,** przybyłych na ostatnie miesięczne zebranie **Bydgoskiego Towarzystwa Esperantystów.**

Po zagajeniu przez I. prezesa, prof. Wojciechowskiego i załatwieniu części oficjalnej wygłosił **prof. Sygnarski** krótki **odczyt w języku polskim,** przeznaczonym dla licznie zebranych gości, wskazując na liczne nowe sukcesy Esperanta w szkole, ruchu zawodowym, radjo, gdzie obecnie **przeszło 200 stacyj radjowych posługuje się perjodycznie Esperantem,** w sporcie, policji, turystyce itd.

Druga część wieczorku, stojąca pod kierownictwem II. prezesa p. Edmunda Fethkego, była poświęcona humorowi esperanckiemu. Egzotyczny gość, **murzyn-esperantysta, Kola Ajayi,** pochodzący z Lagos (Zach. Afryka), gwarzył w swobodny i oryginalny sposób o swej pierwszej podróży do „białej“ zagranicy, oraz zaprodukował przez siebie skomponowany i ułożony w tekście esperanckim oryginalny slow-fox. Potem **najmłodsza esperantystka bydgoska,** 6-io letnia **Helcia S eruń** zadeklamowała z werwą humorystyczny wierszyk esperancki. Wielki poklask zyskali również swemi produkcjami, wygłoszonemi w poezji i prozie esperanckiej pp. Haman, Franciszek Kłodziński, a szczególnie tegoż młodszy utalentowany brat Feliks Kłodziński. W instrumentalnej części wieczorku wykonali nowoczesne utwory taneczne (rumba, slowfox itd.) pp. Biliński i Perski. Wszystkie produkcje cieszyły się wielkiem wzięciem.

Jak grzeszyła Cnotliwa Zuzanna?

Premjera operetki Jana Gilberta w Teatrze Miejskim.

Kwestja bardzo interesująca, ale odpowiedzi na nią należy szukać za kulisami. Bo na scenie odbywa się wszystko bardzo przyzwoicie. I nawet gdy Grabowska skacze po stołach i leżankach, lub siada Malinowskiemu i Olędzkiemu niemal na głowie, a Cybulskim pogania przytem jak starym koniem, to i w tem żaden purytanin nie dopatrzy się niczego zdrożnego. Wszystko dzieje się solidnie i sub auspiciis P. T. Publiczności.

Tylko że to nie powinno nazywać się operetką, a raczej farsą ze śpiewami. Bo śpiewu jest tam mało. Przeważa część komedjowa. Ale ta jest dobrze obmyślana i wyposażona.

Mamy tam więc prezesa Akademji Umiejętności, wielkiego moralistę w dzień, a skończonego hulakę w nocy. Wyrabia on niejakiej Zuzannie Pomarel nagrodę cnoty, zaco nie odmawia mu ona pieszczot. Młode latorośle pana prezesa, syn i córka, to są dwa jabłuszka, które niedaleko padły od jabłoni... Moralną w tem całem towarzystwie jest tylko jedna Morozowiczowa, a to dlatego, bo musi robić starą żonę prezesa hulaki. Ona wieczorem kładzie się solidnie do łóżka, gdy wszyscy inni przy pomocy latarek elektrycznych jak złodzieje wykradają się z domu, i dają sobie randkę w Moulin Rouge, w lokalu zupełnie podobnym do bydgoskiej „Oazy“ lub w czemś podobnem takiem.

O wykonawcach możnaby powiedzieć dużo i same pochlebne rzeczy, ale kampanja mandżurska, wojna o szkołę polską i o nową ustawę małżeńską tak zapełnia łamy naszego pisma, że cnotliwa Zuzanna musi im ustąpić miejsca i kontentować się generalnem skonstatowaniem, że wszyscy wywiązali się ze swego zadania, jak na sławetny i znany ze swej sumienności zespół bydgoski przystało. Od kapitalnego Dowmunta począwszy, a na malutkiej Lizi skończywszy, którą przebrano za boya i kazano jej zaglądać do separatek o bardzo wątpliwej atmosferze moralnej.

Naturalnie ta cała awantura kończy się małżeństwem Pompiljusza z Numą, i uroczystą zapowiedzią, że pani Zuzanna dostanie jeszcze jedną nagrodę cnoty, tym razem za jej umoralniającą propagandę po separatkach nocnych lokali.

— **O racjonalne oświetlenie mieszkań i biur.** W środę dnia 24 bm. o godz. 19-ej w sali Państw. Szkoły Przemysłowej, przy ul. św. Trójcy, wygłoszony będzie odczyt o oświetleniu mieszkań, biur itp, a o godz. 20 odczyt o oświetleniu okien wystawowych i o reklamie świetlnej.

Odczyty będą bogato ilustrowane przezroczami i pokazami. Wejście bezpłatne.

— **Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami** podaje do wiadomości członków i osób zainteresowanych, że otwartą została lecznica i przychodnia dla zwierząt przy Instytucie Rolniczym, w m., ul. Zacisze 11, tel. 1041. Interesentów przyjmuje się w dni powszednie od godz. 9—12 przed południem. Członkowie Towarzystwa korzystają przy wszelkich zabiegach z ulg w wysokości 20%. Prosimy również oddawać do lecznicy błąkające się bezdomne psy.

— **Zważać na wagę węgla.** Ostatnio napływają do redakcji naszej znów bardzo liczne skargi na braki przy wadze węgla, sprzedawanego na ulicach przez handlarzy. Osoby, bezwzględnie wiarygodne, zapewniają nas, że w niektórych wypadkach stwierdzono na ctn. brak 15 klg węgla. Nie wymieniamy narazie nazwisk odnośnych handlarzy, być bowiem może, że braki powstały poza składnicą. Musimy im jednak zwrócić uwagę na to, że w razie stwierdzenia braku, przedewszystkiem oni za to odpowiadają. Zalecałoby się, aby odnośny urząd nieco bliżej wagą węgla, sprzedawanego na ulicach, zainteresował.

— **„Monitor Polski“** przynosi w numerze 42 rozporządzenie ministra Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych, zabraniające w województwach centralnych i zachodnich Polski **używiania w czasie od 1. IV. do 15 października** na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków u koni z wystającemi ostremi częściami.

—::—

Z życia Warmjaków i Mazurów

W ub. niedzielę odbyło się w sali „Pod Lwem“ kwartalne zebranie oddziału bydgoskiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Zebranie zagaił powitaniem członków i gości prezes oddziału, p. lekarz-dentysta Jabłoniowski. Po załatwieniu formalności wstępnych prezes wygłosił sprawozdanie ze zjazdu prezesów, odbytego w dniu 24 stycznia w Toruniu. Uzupełnił to sprawozdanie prezes głównej komisji rewizyjnej, red. Małycha. W dyskusji nad sprawozdaniami, szczególnie **w sprawach odszkodowań za straty, poniesione podczas plebiscytu,** przemawiali m. in. pp. Gehrmann, Płoszyński, red. Małycha i Karpiński z Nakła.

Z innych spraw, omawianych i załatwionych na ostatniem zebraniu, zasługują na wyszczególnienie: przedstawiony przez prezesa plan pracy organizacyjnej na najbliższą przyszłość, przyjęcie do wiadomości zestawienia kasowego z obchodu gwiazdkowego oraz wybór komisji rewizyjnej oddziału bydgoskiego. Do ostatniej weszli pp. red. Małycha, Gehrmann i Płoszyński.

Zebranie zakończyło się w bardzo serdecznym nastroju.

Organizujmy młodzież żeńską!

Apel do młodzieży żeńskiej dzielnicy Wilczak—Okole.

Nie ulega wątpliwości, że praca w organizacjach młodzieży w wolnej Ojczyźnie jest o wiele trudniejsza niż za czasów niewoli. Na stan taki składają się różne przyczyny. Jedną z przyczyn to kryzys gospodarczy i bezrobocie naszej młodzieży, które zniechęca młodzież do wstępowania do organizacji. Chwilę obecną wykorzystują organizacje antyreligijne i antypaństwowe, które zatruwają duszę młodzieży, zniechęcając ją do pracy społecznej dla Boga i dobra Ojczyzny.

Skoro rozważamy obecny stan duszy młodzieży, wystawionej zewsząd na liczne niebezpieczeństwa, musimy dojść do przekonania, że należy zawczasu przygotować w sercach młodzieży podatny grunt dla pracy społecznej. W tym kierunku otwiera się szerokie pole pracy dla kobiety. Kobieta z natury swej jest w wyższym stopniu aniżeli mężczyzna, powołaną do wychowania młodzieży żeńskiej, pod względem fizycznym jakoteż duchowym, i nie pozwoli sobie wytrącić z rąk skutecznej broni, jaką rozporządza od wieków, wychowując młodzież w bojaźni Bożej i miłości dla państwa. W tym celu odbędzie się **dziś, we wtorek** dnia 23 lutego br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Małeckiego przy IV. śluzie **zebranie organizacyjne celem założenia oddziału Sokolic,** na które uprzejmie zaprasza się wszystkie panie i całą młodzież żeńską z przedmieść Okole, Wilczak, Miedzyń i Czyżkówko.

Samochód uciekł szoferowi.

W ubiegły poniedziałek, o godzinie 3 po południu, stał przed gmachem województwa, przy ulicy Jagiellońskiej 5, samochód dyrekcji lasów, szofer którego oddalił się na chwilę, zapominając zahamować auto.

W pewnej chwili niezahamowany samochód począł się staczać z pohyłej górki, nabierając coraz większego rozpędu i wpadł na słup kamienny, znajdujący się przed gmachem, tuż obok kiosku. Uderzenie było tak silne, że słup się powalił na ziemię, całkiem zdruzgotany — samochód zaś zatrzymał się, nie odnosząc żadnego uszkodzenia.

Właściciel kiosku tylko z wielkiem zainteresowaniem chciał się dowiedzieć, co by było, gdyby samochód wpadł na jego kiosk?...

Zaznaczyć należy, że samochód jest już bardzo stary, wielokrotnie naprawiany i należy mu się już emerytura.

Dancing czy wykłady

w okresie Wielkiego Postu?

(Na marginesie dwóch wykładów).

W okresie Wielkiego Postu każdy dobry chrześcijanin nastawia się na poważniejszą nutę i, odrzucając wszelkie uciechy ziemskie, kładzie punkt ciężkości swych dążeń na rozwój duchowo-moralny. Zdarza się jednak, iż w różnych lokalach dancingowych śródmieścia, **żydostwo względnie publiczność pochodzenia żydowskiego** prowokuje uczucia religijne prawdziwych katolików. Stwierdzamy, że **nie pora obecnie na tańce,** lecz, jak już wyżej zaznaczyliśmy, na rozważania natury duchowo-moralnej i pogłębienie swego własnego „ja“. Oczywiście, że dopuszczalne są też godziwe rozrywki kulturalne w rodzaju „Żywego Dziennika“, urządzonego ostatnio w niezwykle wytwornym i wysokim stylu z niebywałem wprost powodzeniem. Powinniśmy więc w okresie Wielkiego Postu starać się o dobrą strawę duchową. Daje ją nam przedewszystkiem szereg wykładów, jak wykłady Uniwersytetu Ludowego T. C. L., utrzymane na bardzo wysokim poziomie oraz Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

Pierwszy z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich na temat **„Przyczyny upadku Polski“** wygłosił w ub. niedzielę w zapełnionej po brzegi publicznością auli Gimnazjum Humanistycznego profesor uniwersytetu poznańskiego p. dr. Zygmunt Wojciechowski. Znakomity historyk poznański w swym blisko półtoragodzinnym wykładzie potrafił zainteresować słuchaczy, przedstawiając na wstępie strukturę państwa polskiego od początku jego istnienia, aż do chwili smutnych rozbiorów. Kolejno przeszedł poszczególne fazy rozwoju ustroju państw na zachodzie Europy, porównując je z rozwojem Polski. Kiedy w innych państwach po ustroju rodowym wytworzył się ustrój lenny z dziedzicznością urzędów i rozbudowały się silnie miasta, u nas rozczłonkowanie się państwa dokonało się w ramach ustroju rodowego dynastyj, miasta zaś wobec przewagi uprawnień szlacheckich i upośledzenia ich słabo tylko się rozwijały. Przez przyjęcie koncepcji pojęć stanowych szlachta uzyskała zupełną przewagę nad miastami, przez co nastąpiła przewaga gospodarstwa rolnego w Polsce. Tak samo jak i utrwalenie systemu władania rodowego, pogłębiła, zdaniem profesora Wojciechowskiego, kryzys polityczny i gospodarczy ówczesnej Polski unja polsko-litewska i wojny w połowie XVII wieku. Straszne skutki wojny kozackiej i moskiewskiej i szwedzkiej przyczyniły się również w wielkiej mierze do rozbioru Polski.

Ciekawe wywody cenionego historyka polskiego przyjęto burzą oklasków. Z prawdziwą przyjemnością, publiczność wysłuchałaby dalszych wyników badań prof. Wojciechowskiego.

*

Odczyt prof. Gluzińskiego z Warszawy p. t. **„Samobójstwo“,** wygłoszony w ub. sobotę w sali Resursy, był znowu najlepszym przykładem, jak nie powinno się występować przed publicznością. Mimo wdzięcznego tematu — i wysokich cen wstępu — referent nie potrafił zainteresować słuchaczy. Na sali panował nastrój pół-senny, ze względu na to, iż referent w mało popularny sposób przedstawił zagadnienie samobójstwa, ograniczając się do podania licznych głosów socjologów, lekarzy i t. d. Bardzo dużo poświęcił też czasu różnym wierzeniom ludowym, tak, że w końcu wobec zniechęcenia publiczności — zrezygnował z odczytania strony aktualnej tak ciekawego tematu, jakiem jest „samobójstwo“. Na szczęście czysty dochód szedł na cele floty narodowej, ale o tej „flocie“ piszemy osobno.

(sk.)

—::—

Kółko Włościanek Bydgoszcz—Jachcice

urządza dnia 28. bm. w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów o godz. 18 **pierwszą wystawę robót kobiecych,** połączoną z przedstawieniem pt. „Święta Germana“ na którą serdecznie zaprasza Zarząd.

Nieszczęśliwy wypadek.

Uczeń gimnazjalny skutkiem pośliznięcia się wpadł do Brdy.

W ubiegły poniedziałek, około godziny 8 rano, uczeń gimnazjum niemieckiego, 22-letni Maksymiljan Głowacki, zamieszkały przy ulicy Królowej Jadwigi 13, schodząc po schódkach przy moście Królowej Jadwigi, **pośliznął się tak nieszczęśliwie, że staczając się ze stopni, wpadł do Brdy.**

Przechodnie, zauważywszy wypadek, pospieszyli nieszczęśliwemu młodzieńcowi, borykającemu się rozpaczliwie z falami rzeki, na ratunek. Znaleziono jakiś drąg, przy pomocy którego wyciągnięto z wody tonącego już młodzieńca, którego trzeba było dłuższy czas nawoływać, aby schwycił drąg i ratował się. W przestrachu bowiem, stracił on tak orjentację, że mimo tego, iż umiał pływać, zamiast do brzegu, odpływał coraz więcej ku środkowi rzeki.

Gdy go wydobyto z wody, stracił przytomność i w tym stanie został odwieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast zajęto się jego ratunkiem.

Przytomność odzyskał dopiero po trzech godzinach, **stan jego jest groźny,** gdyż dostał **silnego zapalenia płuc i pluje krwią a przytem czuje dotkliwe rwanie w członkach.** Lekarze jednak nie tracą nadziei, że uda się go utrzymać przy życiu.

—::—

Notatki reportera.

TUZIN WÓZKÓW DLA DZIECI BIEDNYCH. — CO Z MALEŃSTW WYROŚNIE? — GENJUSZE CZY KRYMINALIŚCI...— WZROST PRZESTĘPCZOŚCI. — SAMOBÓJSTWO KOMITETU FLOTY NARODOWEJ.

Bydgoszcz, 22 lutego.

(n) Są jeszcze dobrzy ludzie! Kilkuwierszowa wzmianka w „Dzienniku“, zawierająca prośbę do serc litościwych, aby podarowali „przechodzony“ wózek dla dwojga biednych maleństw, — odniosła skutek nadspodziewany. Dobrzy ludzie ofiarowali nie jeden a — dwanaście wózków dziecięcych. I to jakie!? — lekkie sportowe, stare koszykowe i wygodne „modne“ — niskie, głębokie, ze sztuczną szybą chroniącą maleństwa przed kurzem i brzydkiemi muchami. Kto ma jeszcze zbyteczny wózek, niech się zgłosi w redakcji, bo bociany są w drodze, zaś „miłosierne panie“ (Konferencja Pań Miłosierdzia) nie mogą nadążyć — obdzielać rodzin najbiedniejszych, u których „co rok — to prorok“.... .

Oby te wózki przyniosły szczęście maleństwom, które w nich będą na wiosnę paradowały! Bóg raczy wiedzieć, co z nich wyrośnie. Wszakże kołyska Masaryka, Mussoliniego, Hoovera — stała obok biednej kuźni ojcowskiej, a kowalątka ledwo od ziemi odrosły musiały pasać kozy i biegać na posyłki. Dziś są genjuszami... Kołyska Karola Libelta, filozofa i przywódcy opinji publicznej w Wielkopolsce, stała w warsztacie szewskim. I „krwawy“ Stalin był synem szewca, ale jego za wzór nie stawiamy.

Co z nich wyrośnie, jeśli nadal będzie taka bieda i niesprawiedliwość społeczna? — mamy najgorsze obawy. Młodzież kształci się na „Tajnych Detektywach“. Wszystkie sprosności gorgonowe oraz „tricki“ złodziejskie poznaje, a potem przechodzi na praktykę... Nie dziwmy się, że przestępczość wzrasta, — że na płotach przy placu Ossolińskich widnieją niewybredne komunistyczne plakaty „Robotniku, wal w pysk!“, — że w Nakle chłopacy rozbierają parkany a nawet ciężką bramę komuś wynieśli i zabrali „na opał“. — Statystyka przestępczości w mieście Bydgoszczy na 3000 aresztowanych w ciągu ubiegłego roku, wykazuje około 500 młodzieży. Ujęto ich na kradzieży, włóczęgostwie lub nieobyczajności. Oto posiew bezrobocia i ICK-owej lektury!

Rabunek, rozbój, morderstwo, samobójstwo — stanowią również groźną pozycję we wspomnianej statystyce. Nic dziwnego: samobójstwo popełnił nawet Komitet Floty Narodowej w Warszawie. Nawoływano do składek, trąbiono na wszystkie strony świata, aby dawać na „Odpowiedź Trewiranusowi“, na „Temidę“ (fundacja sędziowska), na „Dar szkoły polskiej“ itd. Depozyty były gwarantowane, nie miały być ruszone na inne cele, Komitet Floty Narodowej niemi administrował. Było także kilkadziesiąt tysięcy na budowę okrętu „Bydgoszcz—Kujawy“. Aż tu nagle jak piorun z jasnego nieba przychodzi wiadomość z Warszawy — o przemianowaniu urzędowej instytucji na instytucję prywatną, i — zabraniu przez rząd Komitetowi Floty Narodowej 360 tysięcy złotych (zwrot udzielonej toruńskiemu oddziałowi pożyczki na zakup żaglowca „Dar Pomorza“). Powstała o to awantura w sejmie. Komitet jest, powiedzmy szczerze, zarżnięty. Wolę ofiarodawców pogwałcono. Nikt nie da grosza więcej. Słowem, samobójstwo — pożytecznej instytucji, której przewodził sympatyczny generał Zaruski.

Wykłady „o samobójstwie“ zorganizował oddział bydgoski Komitetu Floty Narodowej w samą porę. Nomen-omen.

— **Cykl wykładów religijnych Ligi Katolickiej par. św. Trójcy.** W środę, dnia 24. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2 przypada pierwszy wieczór wykładów postnych łącznie z walnem zebraniem. W programie referat p. Mikołajczyka pt. **„Małżeństwo pod względem prawnym oraz religijnym w trzech zaborach“.** Zwracamy szczególną uwagę na nowość: Dialog apologetyczny (rozmowa dwóch) pt. „Bóg, a zło i cierpienie w świecie“. Wstęp wolny. O liczny udział prosi Zarząd Ligi Katolickiej par. św. Trójcy.

— **Na rzecz bezrobotnych** odbędzie się jutro w środę, 24. bm. o godz. 17 przedstawienie w kinie Kristal pt. „Obława w Paryżu“. Bilety wstępu obniżone o 50 proc.

Gorąca temperatura w Sejmie.

Emeryci mają być błyskawicznie zoperowani. Konfiskaty. Poseł Trąmpczyński o rządach, sądach i wolności obywatelskiej.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym był gmach sejmowy dwukrotnie widownią **gwałtownych zajść.** Najprzód w komisji budżetowej, później na plenum.

Mianowicie klubowi B. B. chodzi o wprost niemożliwe **przyspieszenie sprawy emerytur.** Marszałek Świtalski zadecydował więc, ażeby komisja rozpatrywała sprawę emerytur już w poniedziałek. Posłowie zostali o tej decyzji powiadomieni na **kilkanaście minut przed rozpoczęciem posiedzenia.** Zaprotestowali oczywiście przeciwko takim praktykom, naco wicemarszałek Polakiewicz odpowiadał, że może w przeciągu 24 godzin podać jeszcze jeden komitet urzędniczy i dalej mącić opinję (trzeba bowiem wiedzieć, że **emeryci górnośląscy** grożą nawet zwróceniem się do Ligi Narodów). Odbyła się potem gwałtowna dyskusja na temat **kompetencji p. Świtalskiego. W końcu opozycja gremjalnie opuściła salę obrad.**

Opozycja opuściła salę sejmu również podczas plenarnego posiedzenia a to znowuż **z powodu występowania marszałka Świtalskiego.** Mianowicie podczas dyskusji nad wnioskiem opozycji dotyczącym niebywałych **konfiskat prasowych z rozprawy brzeskiej,** kiedy przemawiał między innymi poseł **Trąmpczyński,** klub B. B. **hałasował** w niemożliwy sposób, czemu marszałek **Świtalski przypatrywał się z uśmiechem,** od czasu do czasu tylko uspakajając największego krzykacza posła Sanojcę. Opozycja była niesfornem zachowaniem większości oburzona.

Poseł Babski z klubu Ludowego zawołał „spokój". Zaco został przywołany przez marszałka do porządku. **Stronniczość marszałka Świtalskiego** dolała oliwy do ognia. Prezes klubu Ludowego poseł Róg zawołał, że takie prowadzenie obrad jest **skandalem.** Marszałek Świtalski przywołał go do porządku z zapisaniem do protokółu. O mało co nie doszło do bójki pomiędzy opozycją a B. B.

Marszałek Świtalski kazał zapisać cały szereg posłów do protokółu, co równa się potrąceniu 5% djet. Przywołani zostali do porządku ludowcy: Nosek, Pac, Krzczuk i Marguł oraz posłowie Rybarski Stahl i Gosiewski. Opozycja na **znak protestu opuściła salę** i już w dalszych obradach sejmu udziału nie brała.

Były marszałek Sejmu **Trąmpczyński** wygłosił mimo ogromnej wrzawy przemówienie utrzymane w **stanowczym tonie.** Powiedział on, że każdy rząd, który za pomocy **gwałtów** przyszedł do władzy stara się zawsze **temi samemi środkami** przy władzy utrzymać, a więc **zohydza parlament,** dopóki za pomocą wyborów drogą gwałtów i matactw nie uzyska większości. Rząd taki zabiera się również **do niezależności sądów,** działając postrachem względnie widokiem awansów. Co do naszych sędziów, to udaje się, to tylko **w drobnej części.** Ministerstwo sprawiedliwości może tak działać, aby skład sędziów do spraw politycznych wypadł według jego życzenia i widzimy to w Warszawie, że przytem wszystkiem rząd taki obawia się opinji publicznej. Usuwa się **wolność zebrań i stowarzyszeń,** a główny sposób zamydlenia oczu opinji jest schwycenie prawdy za gardło. **Władza policyjna,** wychowana przez p. Składkowskiego, który przy objęciu urzędu powiedział, że ma słuchać tylko jego rozkazów, **nie pyta o prawo.**

W jednych pismach konfiskuje się, co w innych pismach jest dozwolonem. Działo się to ostatnio m. in. z „Gazetą Warszawską", która została skonfiskowana za podanie wiadomości o zastrzeleniu chłopca przez policjanta a ten ustęp przepuszczono w „Ekspresie Porannym. Wicestarosta będziński oświadczył wręcz, że władza administracyjna ma na celu materjalne zniszczenie opozycyjnych dzienników. Te kilka słów odsłania przed nami **odchłań podłości,** w jaką Polska się stacza od kilku lat.

Około 100 tysięcy żołnierzy bierze udział w bitwie pod Szanghajem.

Zacięty opór Chińczyków

paraliżuje ataki japońskie.

Londyn, 22. 2. W nocy z soboty na niedzielę **wojska chińskie odebrały Japończykom zdobyte pozycje w Kjang-Wan.** Japończycy zdołali utrzymać w swych rękach **tylko plac wyścigowy i niektóre strategiczne punkty.**

W niedzielę artylerja japońska wznowiła **bombardowanie Kjang-Wanu z ciężkich dział.** Chińczycy zdołali jednak utrzymać swe stanowiska.

W niedzielę wycofali Japończycy wojska z okolic fortyfikacyj Wusungu. Oddziały atakujące Wusung zostały przydzielone do grupy szturmowej, która otrzymać ma rozkaz przełamania frontu chińskiego między Kjang-Wan i Tasang.

Druga grupa szturmowa wojsk japońskich uderzyła na południe od Kjang-Wan na wieś Czenio, gdzie znajduje się główna kwatera naczelnego wodza wojsk chińskich.

Atak japoński załamał się mimo, iż tyraljera piechoty poprzedzana była czołgami.

Należy zaznaczyć, że wojskom japońskim nie udało się dotychczas przełamać pierwszej linji okopów chińskich. Za pierwszą linją znajduje się **główny punkt oporu wojsk chińskich, położony o 8 kilometrów na zachód od linji kolejowej Szanghaj—Wusung.**

W nocy z soboty na niedzielę Chińczycy zaatakowali okopy japońskie nad rzeką Wusung. Według komunikatu japońskiego ataki chińskie pozostały bez rezultatu.

Londyn, 22. 2. Wobec niepowodzenia ataków japońskich, dowódca wojsk japońskich **gen. Ujeda zwrócił się telegraficznie do rządu japońskiego z prośbą o wysłanie natychmiast nowej dywizji.**

Rezultat dzisiejszego dnia walki jest **dla Japończyków niepomyślny.**

Pomimo wprowadzenia do walki artylerji ciężkiej i czołgów wojska japońskie na froncie Kjan-Wanu **posunęły się tylko o 130 mtr.**

Szanghaj, 22. 2. Jak się zdaje, **Kiang-Wan wpadnie niebawem w ręce Japończyków.**

Oddziały japońskie **wtargnęły w wyłom pozycji chińskich karabinów maszynowych** i usiłują **otoczyć Kiang-Wan** ze wszystkich stron. Linja walk przesunęła się dalej na pogranicze z terytorjum koncesji międzynarodowej i Japończycy rozpoczęli atak poprzez Sza-Pei.

Takio, 22. 2. Według urzędowych informacyj, operacje pod Szanghajem mają za zadanie **odeprzeć 19-tą armję chińską na linję w odległości 20 km. od linji obecnego frontu** i będą wymagały dla przeprowadzenia tego planu **około tygodnia czasu,** poczem na nowej linji wojska zajmą stanowisko ściśle defensywne aż do chwili, gdy odprężenie sytuacji pozwoli im na wycofanie się.

Szanghaj, 22. 2. Pomimo, iż bitwa trwała cały dzień, ludność europejska Szanghaju złożyła dowód jaknajwiększego spokoju i zimnej krwi. Po zachodzie słońca **nad Kiang-Wan widoczna była wielka łuna.**

Wypadkiem najbardziej zasługującym na uwagę w ciągu przebiegu bitwy była **ścisła współpraca armji kantońskiej z wojskami Czang-Kai-Szeka,** które walczyły ramię przy ramieniu, pomimo pogłosek, iż Czang-Kai-Szek **nie będzie wspierał kantończyków.**

Strzały w pakt Kelloga.

Londyn, 22. 2. „Dail Herald", omawiając wypadki w Chinach, podkreśla, że „płomienie, jakie objęły Szanghaj, zniszczą więcej, niżli same miasto.

Strawią one pakt Kellogg—Brianda oraz traktat waszyngtoński. Mimo tych wszystkich umów międzynarodowych wybuchła wojna i nikt nie wie, co będzie dalej

Najgorszem jest to, że wojna ta była długo, świadomie i starannie przygotowana".

Dziennik nazywa przygotowania Japonji „planem 50-letnim". „Japonja usunęła Genewę i całą konferencję rozbrojeniową w cień".

Ogólne wrażenie.

Paryż, 22. 2. (PAT). Korespondent „Petit Parisien" podaje z pola walk na Dalekim Wschodzie: Ze stanu ufortyfikowań pozycyj chińskich można wywnioskować, że **Chińczycy rozporządzają dość sprawną organizacją.** Punkty obronne umieszczono w okolicach najbardziej strategicznie odpowiednich i zabezpieczonych. Daje się wyczuć, że **oficerowie chińscy potrafili wyciągnąć korzyści z nauk niemieckich doradców wojskowych.**

Na południowo-zachód od Kieng-Wan znajduje się duży przekop, tworzący prawie że kąt prosty. Jest on tak silny, że w zupełności hamuje dostęp Japończykom na zachód. i w celu zdobycia go **będą musieli dokonać dalekiego oskrzydlenia.** Fortyfikacji Kiang-Wan **broni wyborowa dywizja Czang-Kai-Szeka, przysłana na pomoc wojskom kantońskim.**

Obecnie na froncie chińskim **znajduje się 45.000 żołnierzy, z czego 6.000 należy do dywizji Czang-Kai-Szeka.** Pozatem w pewnej odległości od frontu **znajdują się liczne rezerwy Czang-Kai-Szeka w ilości 50.000 żołnierzy.**

Dowództwo japońskie nie przypuszcza, aby wzięły one udział w walkach. Gdyby jednak dywizje te przystąpiły do walki, to **Japończycy znaleźliby się w trudnej sytuacji.**

Korespondent donosi pozatem, że na **tyłach wojsk japońskich znajdują się żołnierze chińscy poprzebierani po cywilnemu.** Ukrywają się oni w krzakach i domach i skutecznie **ostrzeliwują patrole i oddziały japońskie, które idą po żywność.** Znaczna ilość strat japońskich jest skutkiem działalności tych drobnych grup dywersyjnych.

Żołnierze japońscy uskarżają się na **brak wody na froncie.** Braku wody do picia, dowództwo japońskie nie przewidziało i dopiero w ostatnich dniach przywieziono ją w większej ilości w butelkach od piwa.

Lekkomyślność chłopca, przyczyną wypadku.

W ubiegły poniedziałek, około godziny 1.30 po południu, kilku chłopców, powracających ze szkoły, przechodziło przez park Jana Kazimierza i jednemu z nich zachciało się spróbować siły lodu, na znajdującej się tam sadzawce. W tym celu z karygodną lekkomyślnością wszedł na lód, **który się pod nim załamał, i chłopiec znalazł się w wodzie, sięgającej mu do ramion.**

Koledzy lekkomyślnego chłopca, pospieszyli mu z pomocą i wspólnemi siłami wyciągnęli go z wody, poczem zabrali do samochodu, celem odwiezienia do domu, tak szybko, że nie zdołaliśmy nawet stwierdzić nazwiska lekkomyślnego chłopca.

Szczęściem, że sadzawka w parku Jana Kazimierza, nie jest bardzo głęboka, więc skończyło się tylko na przykrej kąpieli w zimnej wodzie, chociaż niewiadomo jakie jeszcze mogą wyniknąć z tego konsekwencje, czy nie gorsze, gdyby chłopiec trafił na głębinę.

Oto są skutki, gdy młodzież jest głuchą na wszelkie przestrogi i nawoływania jakich prasa nie szczędzi dla dobra młodzieży.

Zgon utalentowanego dziennikarza.

Genewa, 22. 2. (PAT) Dziś w nocy zmarł tu na udar serca redaktor Kazimierz Ehrenberg, korespondent „Gazety Polskiej".

*

Najpiękniejszy okres działalności dziennikarskiej Zmarłego przypada na Kraków, kiedy przed wojną redagował po ś. p. Rogoszu jedyne antysemickie tam pismo „Głos Narodu". Walczył wtedy i to zwycięsko ś. p. Ehrenberg na trzy fronty, bo z zalewem żydowskim, liberalnemi prądami Krakowa i potężną partją stańczykowską. Popierał gorąco ks. Stojałowskiego i jego klub posłski. W czasie wojny śmiertelny wróg mocarstw centralnych i przeciwnik orjentacji legjonowej, jak i samego Piłsudskiego — przeszedł w końcu Ehrenberg do jego obozu i popierał go z tą samą siłą, z jaką go poprzednio zwalczał.

Be-Be japońskie zwyciężyło!

Tokio, 22. 2. (PAT). Według dotychczasowych wyników wyborów powszechnych do parlamentu **partja rządowa Seiyukai zdobyła 168 mandatów,** partja opozycyjna Minseito 96, a inne partje 10 mandatów.

Zbrojny napad rabunkowy w powiecie chojnickim.

Bandyta zranił jedną osobę.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Chojnice, 22. 2. Dzisiejszej nocy dokonano śmiałego **napadu rabunkowego na mieszkanie mistrza piekarskiego Bronisława Galikowskiego w miejscowości Rytel, powiatu chojnickiego.** Około północy uzbrojony bandyta w rewolwer i długi nóż wtargnął do mieszkania w celach rabunkowych. Bandyta, wkroczywszy do pokoju, zbudził właściciela mieszkania, który zaczął alarmować mieszkańców domu. **Bandyta wycelował w Galikowskiego, raniąc tegoż ciężko w rękę,** poczem rzucił się na swą ofiarę, z nożem zadając ciosy. Na podniesiony przez napadniętego alarm przybyli z pomocą **domownicy, którzy ujęli bandytę.** Zawezwano policję, która bandytę skuła w kajdany, odprowadzając go do aresztu policyjnego.

Bandyta nazywa się Jan Liracz, jest bez stałego miejsca zamieszkania, liczy lat 24 i jest już kilkakrotnie karany za różne przestępstwa.

Bandycie odebrano browning i nóż. Liracz stanie niewątpliwie przed sądem doraźnym.

Bank Polski płacił w dniu 23 lutego za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	30,55
franki szwajcarskie	173,47
franki francuskie	35,01
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,12
korony czeskie	26,23

Giełda warszawska

z dnia 23 lutego 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	035 75	035,00
4-proc. poż. inwest.	000,00	090 50
5-proc. poż. konw.	000,00	040,00
6-proc. poż. dol	057,00	056,50
7-proc. poż. stabil.	056,75	055,25

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—097,00
Lilpop	000,00—015,00

Tendencja: słabsza

Stan pogody.

Rankiem mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie, chłodniej, lekki mróz, temperatura w pobliżu zera.

Porywiste wiatry północne i północno-zachodnie.

W górach padał wczoraj śnieg.

Trudności w ruchu pociągów w Małopolsce wschodniej.

Z powodu silnej zamieci śnieżnej powstały na terenie Małopolski wschodniej znaczniejsze trudności w ruchu pociągów pasażerskich i towarowych.

Na linji Tarnopol—Krasne ugrzązł pociąg osobowy, zdążający do Lwowa, koło stacji Skwarzawa.

Na linji Lwów—Rawa Ruska największe zaspy śnieżne wytworzyły się między Zaszkowem i Kulikowem. Pracują tam dwa pługi odśnieżne od strony Żółkwi i od strony Lwowa.

Na linji Borki Wielkie—Grzymałów ruch pociągów został wstrzymany aż do czasu oczyszczenia jej ze śniegu.

—*—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni **„Znak Zorry"** z Fairbanksem Douglasem oraz **„W mocy korsarza"**. Dziś początek o godz. 5 po cenach zniżonych.

KRISTAL. Tajemnicza, pełna niespodzianek i grozy ulica w mieście chińskiem. Sprzedaż dziewcząt na statku. Uprowadzenie Chinki, walka i małżeństwo. Krótko streściliśmy dzisiejszą premjerę pięknego egzotycznego obrazu p. t. **„Statek miłości"** (Ming Toy?) z Lupe Velez i Lew Ayers i G. Robinson w głównych rolach. Akcja o niezwykle denerwujących scenach i sytuacjach rozgrywa się w Chinach i San Francisko. Nadprogram wielki: groteska rysunkowa „Wiwat Pietrek", dźwiękowa komedja „Slim w Paryżu" i ciekawy tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program, który zajmie tych, którym podobają się sceny, widoki, wogóle żywioł morski i tych którzy lubią humor wojskowy. Pierwsze znajdą w wzruszającym dramacie p. t. **„Doktor Massena"** świetnej reżyserji Baroncelli. Drugim obfituje komedja wojskowa p. t. **„Górą rezerwiści"** z również wesołym niezmiernie Syd Chaplinem w roli głównej.

NOWOŚCI w dalszym ciągu wyświetla wielki film erotyczny dźwiękowy p. t. **„Narzeczone"**. Nadprogram komedja i „Tygodnik Metro".

REWJA. Dziś premjera ostatniego wielkiego filmu p. t. **„Twoje czarne oczy"**. W roli gł. Colleen Moore. Czarująca ta symfonja miłosna pięknej wieśniaczki rozgrywa się na pięknem tle wiejskiem w Irlandji. Film ten nie był w Bydgoszczy widziany. Na scenie nowa rewja pod kier. art.-lit. Bolcia Kamińskiego pt. **„100% mężczyzna"** z udziałem p. Leonowicz, Wierą Rin, Zdzisława Suwalskiego. Ceny miejsc wskutek ogólnego kryzysu zniżone: parter 90 gr, rezerwowe 1,20, fotele 1,50, loże 1,80.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 24 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofon. 14,45: Płyty gramofon. 15,25: Skrzynka pocztowa i korespondencja. 15,50: Płyty gramof. 16,20: Odczyt. 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Mandżurja i mój pobyt w wojsku chińskiem. 17,35: Koncert popołudniowy. 19,15: Komunikat rolniczy. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 20.00: Feljeton muzyczny z Wilna. 20,15: Muzyka lekka ze Lwowa. 21,00: Kwadrans literacki. 21,15: Koncert wieczorny. 22,45: Odczyt z Krakowa. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny z Bournemouth. **Beromuenster.** 19,20: Audycja autorska Tomasza Manna. **Berlin.** 20,00: Tr. z Filharmonji koncertu symfonicznego pod dyr. Oskara Frieda z udz. Sergjusza Prokofjewa. **Langenberg.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 21,00: Tr. opery z „Teatro Reale" lub „San Carlo". **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,45: „Cyrulik Sywilski" — komedja Beaumarchais.

Z ruchu towarzystw.

Zw. Zawodowy Pracown. Bankowych R. P. Pierwsze walne zebranie dnia 24. bm. o g. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. W razie nieprzybycia statutowo przewidzianej ilości członków, zebranie w tym dniu się nie odbędzie. Ponowny termin zebrania poda się do wiadomości później i uchwały tegoż zebrania będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd główny naszego związku reprezentowany będzie na tem zebraniu przez p. St. Kotońskiego z Warszawy.

Koło IV. Z. U. K. W czwartek, 25 o godz. 19 w lokalu p. Szumińskiego (ul. Jackowskiego - narożnik Śląskiej) roczne walne zebranie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków, a powzięte uchwały będą miały moc obowiązującą.

Organizacja Przysp. Kobiet do Obrony Kraju urządza w dniach 27 i 28 bm. zawody o odznakę strzelecką III. i II. kl. dla jednostek P. W. K. i stowarzyszeń W. F. K. Zawody odbędą się w strzelnicy małokalibrowej 62 p. p. Wejście z ul. Warszawskiej. Zgłoszenia do dnia 26. bm. w godzinach rannych przyjmuje komenda PW. przy Magistracie.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Zebranie II. zastępu dnia 25. bm. o godz. 5 w Domu Katolickim przy Farze.

Sokół IV. i III. Wspólne ćwiczenia druhen obu gniazd dziś we wtorek o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dnia 24. bm. o godz. 19,30 połączone z referatem kol. Kwiatkowskiego. Lekcje rachunkowości i pisowni polskiej odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 19 punktualnie.

„Szopen". W środę zebranie plenarne. W piątek lekcja śpiewu w lokalu p. Kleinerta.

Klub mandolin. „Lutnia" zechce wysłać na zwisko i adres swego prezesa do Koła mandolin. „Echo" Świecie. Adres Alfons Zakrzewski, Świecie n. W. ul. Mickiewicza 19.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 23. bm. o g. 20 lekcja śpiewu. Komplet pożądany.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś we wtorek o godzinie 18 zbiórka III zastępu. W czwartek plenarne zebranie o godz. 19,30 w salce parafjalnej z urozmaiceniami.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 24. bm. o godz. 20 w Resursie Kup. Na porządku obrad referat p. kuratora Goździcewicza pt. „Taryfy kolejowe".

K. S. „Astorja". Ćwiczenia gimn. i treningi bokserskie odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19 do 21 w sali gimn. państw. gimn. klasycznego ul. Krasińskiego. Na dzisiejszy trening uprasza się o punktualne przybycie bokserów.

Sokół V. (Okole-Wilczak). Zebranie organizacyjne oddziału sokolic odbędzie się dziś we wtorek o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie.

—*—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Roczne walne zebranie Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Feliszkowskiego. Goście mile widziani.

Referat wygłosi p. red. Nowakowski.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Koło Czyżkówko.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego o godz. 11,30 po sumie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Referat wygłosi sekretarz okręgowy Stróżyński.

Na powyższe zebranie winni przybyć wszyscy członkowie.

Koło Zimne Wody.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 15,30 w lokalu p. Komornickiego przy ul. Toruńskiej.

Referat wygłosi jeden z radnych miejskich Klubu Ch. D.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd Koła.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Książkę (408
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać przez P.K.O. 1825

Słomę-siano
wagonowo jak również w mniejszych ilościach ze składu Chrobrego 49 węgiel koks po cenach konkurencyjnych ma do oddania „Tranzyt" w Toruniu, Przedzamcze 20, tel. 242. (3 28

SPRZEDAŻE

60 mórg
przedmieście, inwentarz komplet, cena 15.000 sprzeda Sokołowski Śniadeckich 52. 2086

Dom
z ogrodem dochód 7.000 cena 50.000 Dom. sklepem kolonjalnym dochód 10 tys. cena 70.000 Małek Bydgoszcz, Gdańska 46. Telefon 1183. (3340

Realność (3432
7 mórg ziemi w Bydgoszczy bez inwentarza zaraz na sprzedaż Kujawska 145.

Piekarnia
w Bydgoszczy z kompletnem urządzeniem do objęcia Zgłoszenia Markiewicz. Gdańska 101. (2115

Jezioro
300 mórg dobrze zarybione z powodu choroby na sprzedaż lub do wydzierżawienia zaraz. Wiadom. Toruńska 11. 3457

Kolonjalkę
sprzedam tanio byle zaraz. Zgł. Poznańska 35, m. 6. (3461

Dwupiętrowy
oficyna dochód 5.500 cena 54.000 wpłata 20.000 Biuro „Emeryt" M. Focha 10. (3459

Gdynia
Sprzedam piętrowy dom dochodowy wpłata 6000 zł Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. 2085

Sprzedam
kolonjalkę. Wiadomość Dz. Bydg. (3451

Meble
kuchenne, sypialka tanio na sprzedaż. Koronowo, Bydgoska 28. (2118

Rolwóz
(do 90 ctr.), 2 szory wyjazdowe, 1 transmisję korzystnie sprzedam. Zapytać Marcinkowskiego 1, biuro. (3458

Fuzję
sprzedam. Jasna 31, mieszkanie 3. (2114

Sprzedam
nowe ubranie męskie i ubranko dla chłopca. Hetmańska 27, m. 3. (2110

Sprzedam
urządzenie restauracyjne. Jagiellońska 7, kawiarnia. (2108

Sprzedam
tanio: szafę żelazną, maszynę do pisania „Adler", maszynę do liczenia „Remo", 4 biurka. Obejrzeć można R. Stobiecki, Stary Rynek 25. (3447

Jadalka
modna 650 na raty. Fredry 2. (2123

Sypialkę
pokój męski, nowe korzystnie sprzeda Senatorska 61, gospodarz. (3482

KUPNA

Posiadłość
ziemską 100-150 mórg kupię. Pożądane nieco lasu, łąki i wody, oraz grunt pod koniczynę, dobre zabudowania z ogrodem, niedaleko kolei i szosy i w pobliżu miasta powiatowego. W razie braku własnego lasu kontentowałbym się bliskością lasu wogóle. Objąć mogę natychmiast lub później. Of. pod „N. N." do Dzien Bydg. (3279

Kupię
samochód $1^{1}/_{2}$ ton, używany, lub osobowy zdatny do przeróbki. Badziąg Dalwin, pow. Tczew, poczta Rukosin. (3429

Kasę
rejestracyjną „National" z tastrami w dobrym stanie kupię. Of. z podaniem ceny i jakości pod „303" do Dz. Bydg. (3157

Kupię (2113
okazyjnie rolwóz jedno konny i dwa kotły 200—300 ltr. Zgł. filja Dz. Bydg. „A R 3".

Kupię (3481
dom czynszowy przy wpłacie 50.000 zł. Of. do Dz. Bydg. „Wpłata 50 tys."

Warsztat (3449
stolarski z narzędziami kupię. Of. „K. P. 1000".

POSADY WOLNE

Buchalterkę
młodszą, samodzielną i uczennic zaraz. Stasiewski rewizor ksiąg, Hermana Frankego 7. (3437

Kwiaciarka
młodsza potrzebna. Długa 8. (3431

Młynarz
kawaler, dobry fachowiec, z kaucją 2—3000 zł, jako kierownik na młyn wodny (5 ton) zaraz potrzebny. Zgł. pod „B. 500". (3455

Ogrodowy (2117
kawaler samodzielny, potrzebny zaraz na wieś. Of. z podaniem pensji pod „B B. 20" do filji Dzien. Bydg

Służąca
czysta i uczciwa, umiejąca gotować, poszukuje posady najchętniej u starszego państwa. Zgł. filja Dziennika „M. M." (2112

Bufetowa
z kaucją potrzebna. Adr. w Dzienniku. 3470

Czeladnik
rzeźnicki na pierwszorzędne wyroby może się zgłosić K. Preuss, Grudziądz, ul. Koszarowa 14. (3478

Panienka (2119
do składu kapeluszy i prac domowych potrzebna. Szulcowa, Gdańska nr. 58.

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
piekarski szuka posady niesamodzielnej. Of. do Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (3385

Dziewczyna
z wioski uczciwa i pracowita, umiejąca cokolwiek gotowanie poszukuje od 1. 3. posady. Of. do filji Dz. Bydg. „Dziewczyna". (2103

Stenotypistka
w polskiem i w niemieckiem z długoletnią praktyką poszukuje posady. Of. filja Dzien. „St." (2104

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

Kelner
lat 25, szuka posady Miejscowość obojętna. Zgłosz. proszę „K. 25" filja Dziennika. (2107

Pomocnik
branży kolonjalnej lat 25, szuka posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia proszę filja Dzien. „25" (2106

Krawcowa
szyje poza domem. Pomorska 58. (2102

Samotna
pani zdolna do każdego handlu poszukuje jakiejkolwiek posady ewtl. do starszego państwa. Zgł. Dzien. pod „Zdolna". (3444

Marszantka
samodzielna poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Marszantka". (3445

Rutynowana
bufetowa poszukuje posady do cukierni lub restauracji. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. Grudziądz po „Rutynowana". (3476

Cukiernik
poszukuje posady zaraz lub później. miejscowość obojętna. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Cukiernik". 2125

Sierota
umiejąca szyć i gotować poszukuje posady zaraz. Oferty filja Dziennika pod „Sierota". 2121

Lokaj
stangret samienny, gorliwy, poszukuje natychmiast posady, młody wiek, świadectwa chlubne, skromne wymagania miejscowość obojętna. Adres wskaże Dz. Bydg. (3473

DZIERŻAWY

Poszukuję
składnice obszaru 300 m. kw. do przechowania mebli. Zgłosz. upraszam filja pod „Składnice". (2008

Poszukuję
składu z mieszkaniem na pralnię i prasowalnię. Adres wskaże Dz. Bydg. (3450

Restaurację
z mieszkaniem zaraz wynajmę. Wiadomość Dzien. Bydg. 3471

Oberża
z pełną koncesją, skład kolonjalny, sala, 21 mórg ziemi wraz z martwym, żywym inwentarzem przedzierżawię natychmiast, do objęcia około 5.000 zł. Oferty do Dzien Bydg Grudziądz, pod „Oberża". 3477

MIESZKANIA

Mieszkanie (2120
2 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, w nowym domu zaraz do odstąpienia. Okolica Sielanki, parter. Bliższe wiadomości: Śniadeckich 12, m. 5.

Mieszkanie
$1^{1}/_{2}$ pokojowe z korytarzem za zwrotem remontu. Składnicę (garaż) i stajnię wydzierżawię. Zgł. Fa St. Sperkowski, Poznańska 6. (3446

Mieszkanie
5 pokoi odremontowane zaraz do wynajęcia. Libelta 10, gospodarz. (2122

Mieszkanie (3443
2 pokoje z kuchnią wydzierżawię. Ul. Karpacka 32.

Duży
pokój wynajmę, czynsz rok zgóry. Gospodarz Niegolewskiego 21. (2109

Kolejarz
poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia w restauracji Poznańska 34. (2111

Pokój
z kuchnią poszukuje mechanik na stałem stanowisku, płaci rok zgóry. Oferty do Dziennika pod „Mechanik". 3456

Nauczycielka
samotna poszukuje 1—2 pokoj. mieszkania front. od 1 kwietnia lub później najchętniej Wilczak-Okole. Czynsz ewentl. zgóry. Zgł. Dziennik pod „E. B." 3433

POKOJE

Pokój
na biuro, centrum poszukuję. Oferty „Pokój" filja Dzien. (346

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 15. m. 5. (3442

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia dla pani. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (2105

Pokój (2101
dobrze umebl z elektrycznem światłem do wynajęcia. Mazowiecka 3, m. 4.

Pokój (3448
Kordeckiego 11, I prawo.

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy wynajmuje celem przewózki właśc. Bydgoszcz, Brzozowa 7, tel. 1093. (3017

Kamienie żółciowe
zginą w przeciągu 4 dni. Proszę żądać bezpłatny opis leczenia. Na odpowiedź znaczek. Magnetopat, Jan Chałupka, Poznań, ul. Woźna 10. (3474

Kupiec
inwalida z branży kolon. i delikatesów w średnim wieku, bardzo obrotowy, posiadający koncesję, umieści koncesję w większym interesie w którym uzyska posadę kierowniczą, gdzie brak męskiej pomocy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Solidny kupiec". (3363

POŻYCZKI

10.000
na I hipotekę poszukuję. Zgłoszenia do Dzien. pod „15 %". 3396

I hipotekę
75 000 złotych w złocie na nieruchomości w Bydgoszczy wartości 200 000 korzystnie sprzeda Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 10. (3434

MATRYMONJALNE

Poślubię
panią, która dopomoże lepszemu fachowcowi się usamodzielnić. Łask. oferty możliwie z fotografją do Dziennika Bydg. pod „Bydgoszczanin". (3454

Ożenek.
Dla mego znajomego wyższego urzędnika państwowego w wieku średnim, miłego charakteru, przystojnego bruneta posiadającego własne mieszkanie szukam na tej drodze sympatycznej i inteligentnej panny, wdowy lub rozwódki nie z własnej winy od lat 24—30 celem ożenku. Dla obopólnego dobra majątek pożądany. Rzecz traktuję honorowo. Łaskawe zgłoszenia ewtl. z fotografją filja Dzien. Bydgoskiego pod „Przyszłość". (2124

†

W sobotę o godz. 20-ej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, tatuś i zięć ś. p.

Jan Giżyński

przeżywszy lat 34, o czem donosi w nieutulonym smutku

Żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 lutego o godz 16-ej z domu żałoby w Bydgoszczy, Sienkiewicza 43. Msza św. za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w czwartek o godzinie 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (2147

Wszystkim, którzy brali udział i za złożone wieńce w pogrzebie ojca naszego ś. p.

Gustawa Zielińskiego

a w szczególności p Dyr. Krauzemu i firmie Lloyd Bydgoski, Zjednoczeniu Żeglugi Śródlądowej, szyprom gdańskim i tutejszym, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

3441) **Rodzina.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego syna i brata ś. p.

Karola Sobka

odprawi się Msza św. w środę 24 II 1932, rano o godz. 7 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa, o czem zawiadamia życzliwym Jego pamięci

3464) **Rodzina.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Przyłubiu powiat Bydgoszcz i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Przyłubie tom 1. karta 20 na imię młynarza Rudolfa Zudsego i jego żony Idy Zudse urodz. Pansegrau w Przyłubiu, w ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji **dnia 26-go kwietnia 1932 o godz. 12 przed południem** wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, kuźnię, dom mieszkalny dla komorników z chlewem, szopa na drzewo, rolę i pastwisko, obszar jej wynosi 2,01.70 ha czysty dochód gruntowy 11,84 tal., wartość użytkowa 222 mk. matr. art. 25 księga podatku budynkowego 20. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 października 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3438

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Połowa nieruchomości położonej w Bartodziejach-Małych — Bydgoszcz i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bartodzieje Małe tom I karta 20 na imię Ignacego Ławickiego zostanie w drodze egzekucji **dnia 26 kwietnia 1932 o godz. 11 przed poł.** wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z oddalonym chlewem i podwórzem oraz rolę, karta 1 parcela 578/98 etc. i 574/97 obszaru 34.46 ar. czysty dochód gruntowy 1,55 tal., wartość użytkowa 240 mk matrykuła art 20 księgi podatku budynkowego nr. 19. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3440

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 155 (stary numer) i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XVI karta 1581 na imię kupca Bonifacego Cyrnsa z Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji **dnia 26 kwietnia 1932 o godz. 10 przed poł.** wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje narożnikowy dom mieszkalny i handlowy z podwórzem i garażem, obszar jej wynosi 6 ar 62 m², składa się z parceli 1132/122; roczna wartość użytkowa lokali mk 15545; roczna kwota podatku budynkowego mk. 480,90. Matrykuła art. 1424; księga podatku budynkowego 458 Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19 III. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3439

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 24. II. 32 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Chocimskiej 19 st. nr najwięcej dającemu za natychm. zapłatą (3486

wóz piekarski i konia.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24. II. 32 r. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Adama Czartoryskiego nr. 2 za natychmiastową zapłatą (3495

ubranie męskie jasne i sztucer amerykański.

J. Wierzbicki, kom. sąd. z pol.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, tj. dnia 24. II. 32 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Szpitalnej 6 o godz. 10 **bufet. kredens, szafę, bibljotekę,** o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 54 **bufet, fotele, biurko, stół.** W czwartek tj. d. 25. II 32 r. o godz. 10 przy ul. Jagiellońskiej 13: **25 kg. ołowiu, stół warsztatowy, biurko, stół, 2 aparaty telef.,** o godz. 12 przy ul. Ossolińskich 10 **kredens.**

3494 **I. Urząd Skarbowy**

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. **226.**

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Jęczmień

dziennie świeżo palony, oraz Kawa Słodowa w opakowaniu jak i też Piwowar „Słód“ poleca w znanej jakości (3301

FABRYKA KAWY SŁODOWEJ

BYDGOSZCZ

Nad Portem 4

Tel. 1172 Tel. 1363

Starozaprowadzony

skład węgli

w najlepszem położeniu korzystnie do wydzierżawienia. Oferty filja Dzien. „Węgiel“. (3451

Poszukuje się (2116

podróżującego

dla młyna

do sprzedaży mąki w Bydgoszczy. Of. filja Dziennika „Podróżujący“. (2116

Świeże kaszanki

kiszki z bułek i wątrobianki

każdy wtorek i czwartek

od godz. 4-tej. Codziennie

świeże parówki

i inne wyroby poleca pierwszorzędna wytwórnia i skład wyrobów mięsnych

A. W. Achtel

Bydgoszcz

ul. Gdańska 75

telef. 2281. (44499

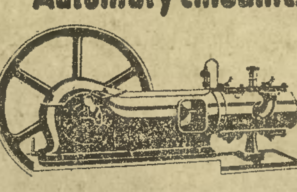
Urządzenia do chłodzenia i wyrobu lodu

Systemu Atlas, Kopenhaga

Automaty chłodnicze Glacia

Wyrób Krajowy

Bez utrudnień przywozowych



Własne biura w Polsce

Gdynia tel. 17-47
Katowice tel. 47-49
Kraków tel. 130-49
Łódź tel. 144-83
Lwów tel. 48-88
Poznań tel. 77-85
Warszawa tel. 599-18

Przedstawicielstwa

Wilno tel. 8-84
Lublin tel. 9-62

STOCZNIA GDAŃSKA

Adr. telegr.: Stocznia Gdańsk tel. 23441

3435



PIANINA pierwszorzędnej jakości

poleca

po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! (22339

PROPAGANDZISTKA

poszukiwana do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa branży spożywczej. Warunki: winna być wymowna, znać również język niemiecki i posiadać dostateczne wykształcenie ogólne; wiek około 30 lat. Najchętniej widziane dawniejsze nauczycielki gospodarstwa domowego. Zgłosz. do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. **53,409.** (3217

Baczność zastępcy!

Kierownik firmy „Investa“ Katowice, **p. Oskar KURZ,** przybędzie **dnia 25 lutego b. r. do Inowrocławia Hotel Francuski, dnia 26 i 27 lutego b. r. do Bydgoszczy, Hotel Wiktorja, ul. Dworcowa 37.**

Wzywamy wszystkich zastępców, a szczególnie pracujących w dziale obligacji premjowych, do zgłoszenia się u naszego kierownika, celem odbioru ciekawych i pouczających nowin. Zgłaszajcie się wszyscy, albowiem przyniesie wam to znaczne korzyści. Godziny przyjęć od godz. 10-tej do 1-szej i od 3 ciej do 6-tej. (3436

100 TON SMOŁY POGAZOWEJ

zaraz na sprzedaż. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na smołę“ z podaniem warunków zapłaty i odbioru przyjmuje do dnia 1-go marca br. godziny 12-tej Administracja Gazowni Miejskiej. — Zastrzega się wolny wybór oferenta, podział sprzedaży pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty. (3479

Gazownia Miejska w Grudziądzu.

A. Ruchniewicz, decernent. **St. Barcz,** dyrektor.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

POLECENIA

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (3491

SPRZEDAŻE

Dom

12 pokoi, park, 40 mórg, przy Bydgoszczy 28.000. Dom skład, śródmieście 12.000. Szarek, Dworcowa 20. 2146

Kolonialkę

oddam korzystnie. Jana Kazimierza 4. (3490

Okazja! (2126

Dom dwupiętrowy, wpłaty 15.000, sprzeda Kieliszek, Pl. Piastowski 4.

Dwa

domy przy wpłacie 1000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (2128

Restaurację

starozaprowadzoną, odremontowaną z pełną koncesją w najlepszem położeniu Bydgoszczy z powodu stosunków familijnych sprzedam. Oferty pod „Kopalnia złota“ do filji Dzien Bydg. (2130

Bufet

kredens tanio sprzedam. Malborska 4. (3484

Nuty (3472

skrzypce pierwszorzędne bardzo tanio na sprzedaż. Finc, Stary Rynek 15.

Jadalki

męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (3488

Sprzedam

urządzenie składowe tanio. Wiadomość filja Dz. Bydg. 2151

3 konie (2141

robocze sprzeda Dom Spedycyjny „Rawa“ właśc. Władysław Szmańda, ul. Śniadeckich 37, tel. 121, 2152.

KUPNA

Psa

kupię małego, rasowego (Affenpintscher). Of. do filji pod „C. K.“ (2133

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwa

poważnych firm poszukuje przedsiębiorstwo handlowe. Oferty pod „Działalność“ do Oddziału Dz. Bydg. Toruń. (3475

Posadę

stałą dam za wypożyczenie 150,— złotych. Adres w Dzienniku. (2152

Technik

budowlany, obeznany z wszelkiemi pracami i kalkulacją w tartaku, kawaler, język polski i niemiecki, potrzebny od 1. 3. 32 na tartak. Oferty z podaniem referencji i pensji przy wolnem utrzymaniu. L. Łukaszewicz, tartak parowy Mieścisko, pow. Wągrowiec. (3480

Starsza

służąca z dobrem gotowaniem potrzebna do wszystkiego. Od 2—4. Dworcowa 32, mieszk. 3. (2136

Starsza

służąca, znająca się na gotowaniu potrzebna 1. 3. Kościuszki 34, zgłoszenia 3—6. (3458

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka

wyuczona przy kucharzu z paroletnią praktyką poszukuje posady do restauracji Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „J. M.“. (2142

DZIERŻAWY

Skład

2 pokoje do wynajęcia. Niegolewskiego 2. (3467

Wydzierżawię

330 mórg ziemi buraczanej na 12 lat. Objęcie 16.000 Bydgoszcz, Długa 4. Warzecha. (3465

430 mórg

wydzierżawię 10 lat. Nowakowski, Dworcowa 92. (2140

Wydzierżawi

właściciel skład kolonjalny, 4 pokoje, kuchnię, rzeźnictwo, mleczarnię, 10 mórg ziemi. Wieś kościelna. Gotówki 1—2000 zł. Zgłoszenia Fr. Jałoszyński, Mogilno. (3485

MIESZKANIA

Jeden

lub dwa pokoje z kuchnią poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. J.“ (3493

Mieszkanie

2 pokoje, kuchnią oddam w procencie 800 złotych. Zgłoszenia „800“ Dziennik Bydgoski. (3489

Mieszkanie (2139

1-2 pokoje ogrodem. Nowakowski, Dworcowa 92.

Mieszkanie

7 pokoi z przynależnościami, parter, wynajmie gospodarz. Cieszkowskiego 4, m. 5. 2143

Mieszkanie

dwu pokojowe wynajmę za pożyczkę 4.000. Niegolewskiego 2. Właściciel. (3468

Pokój

kuchnia miesięcznie 25.— Śniadeckich 43, I. (2148

POKOJE

Słoneczny (2153

pokój, oddzielne wejście. Śniadeckich 26 II prawo.

Pokój

umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (3466

Przyjmę

małżeństwo ewtl. panny na stancję. Nowodworska 48, m. 6, dom frontowy. (3474

Duży

pokój wynajmie, rok zgóry Drabik, Stawowa 19. (3469

Pokoje

niekrępujące, utrzymanie. Pomorska 3. (2129

Pokój

umebl. frontowy, telefon. Cieszkowskiego 4, mieszkanie 5. 2144

Pokój

Dworcowa 3. 2145

Pokój

umeblowany. Kościuszki nr. 4, m. 6. 2149

Pokój

eleg. umebl. drugi mniejszy (wejście osobne, telefon, łazienka) ewentl. utrzymanie. Gdańska 91. I prawo. (2134

Pokój

dla 1—2 osób. Sienkiewicza 16, m. 10. (2132

Szukam

pokoju dla małżeństwa, używanie kuchni. Of. podanie ceny filja Dz. Bydg. „Zaraz“. (2135

Dwóch

panów na wyższych stanowiskach poszukuje u miłej niezależnej pani. lubiącej wycieczki samochodowe, 2 pokoje, jednego dobrze umeblowanego, drugiego pustego. Telefon i garaż pożądane. Of. szybkie sub „H. Z.“ do filji Dz. Bydg. (2154

Poszukuję

pokoju umebl bez łóżka i pościeli w śródmieściu. Of pod „W. L.“ do filji. (2131

RÓŻNE

Obiady

smaczne i tanie. Warmińskiego 10, m. 1. (2138

Samochód (3487

ciężarowy wypożyczam. Kujawska 53, tel. 1864.

Poszukuję

na 5 lat wspólnika z gotówką do 1000 zł celem prowadzenia ogrodnictwa. Oferty pod „35“ do filji Dz. Bydg. (2127

Doga

(Tiegerdogge czarno-biała zaginęła, za wynagrodzeniem oddać. Dylawerski, Wiskitno, Wierzchucin Król. (2137

Zaginął (3463

piesek jamnik bronzowy (suczka). Za wynagrodzeniem oddać Podgórna 8.

POŻYCZKI

Poważne

przedsiębiorstwo poszukuje pożyczki 1000 zł na krótki czas ewent. dam posadę. Of. do Dz. Bydg. pod „Zabezpieczenie“. (3483

Pożyczki

wysoko oprocentowanej 30—50.000 zł. na I hipotekę kamienicy w Warszawie poszukuję. Zgł do filji Dz. Bydg. pod „Dobre zabezpieczenie“. (2150



ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy